Nr. 274 (z dod. por.). Dnia 3 października. Środa. Dnia 21 września (3 października) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, o g. 9-ej zrana, z wystawieniem N. Sakramentu;

archikatedrainym św. Jana ku czci N. Sakramentu, z wystawieniem i procesją, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9 ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci św. Franciszka Serafickiego, o godz. 9-ej zrana, nabożeństwo zaś odpustowe ku czci tego świętego odłożone zostaje do nadchodzącej niedzieli.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Franciszka Serafickiego, założyciela zakonu żebrzących, obchodzić będą całodziennemi nabożeństwami odpustowemi z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami i nieszporami kościoły:

św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkański), gdzie nabożeństwo poprzedzi wotywa ku czci św. Franciszka Serafickiego, o godz. 10-ej zrana, poczem wyjdzie suma o 11-ej, w czasie której na chórze śpiewać będzie chór amatorski, pod kierunkiem p. Rosłońskiego—i

św. Antoniego (po reformacki).

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nowy wielki, arnimowski proces polityczny w Niemczech wywinął się z publikacji *Deutsche Rundschau*, która w pierwszej chwili nie zapowiadała się wcale w sposób tak złowrogi dla nikogo. Co najwięcej, można było mniemać, że zepsuje ona trochę krwi stronnictwu pruskich junkrów zachowawczych, widzących niewiele więcej nad koniec swojego nosa, tudzież—samemu księciu Bismarkowi, któremu parę gałązek lauru delikatnie zsunęła z jowiszowego czoła. Ta wszelako wiwisekcja moralna, dokonana za życia na wielkim kanclerzu, była winą tragiczną publikacji i doprowadziła do rozwiązania przed trybunałem państwowym w Lipsku, kędy sądzą zdrajców kraju.

A zatem tajny radca, profesor Geffken, zdradził ojczyznę, dzieląc się z narodem treścią pamiętników cesarza Fryderyka! I dotąd wszystko dobrze będzie na najlepszym ze światów, dopóki Geffken, który sam się w Hamburgu oddał w ręce sprawiedliwości, nie dowiedzie, że w zapiskach, ogłoszonych w *Deutsche Rundschau*, ani jednego wyrazu nie dodał do tekstu, skreślonego ręką bohatera męczennika, że nie dopuścił się żadnego fałszerstwa, przewidzianego w artykule 92-im niemieckiego kodeksu karnego; że zatem nie jest winnym również zelżenia pamięci zgasłego monarchy, i nie może być dlatego karanym z artykułu 189-go tegoż kodeksu.

Jak wówczas wyglądać będą te ustępy w słynnym raporcie kanclerza, które w ogłoszonym pamiętniku dopatrują „zdrady stanu", a mianowicie chęci poróżnienia króla pruskiego z innymi królami i książętami późniejszej rzeszy, mianowicie południowo-niemieckimi? Jeżeli prof. Geffken okaże się niewinnym działania na szkodę państwa, w takim razie któż winę przyjmie na swoje barki? Logika utrzymuje, że tylko cesarz Fryderyk.

Powiecie: to żarty! Zapewne, że tak, ale nikt nie zaprzeczy, że podstawa ich jest bardzo poważna. Faktem to, że dla zadowolenia czyjegoś kaprysu, dla ugłaskania zadraśniętej ambicji, wspaniała postać dziejowa cesarza Fryderyka wywlekana będzie z jej cichej trumny, że prokurator państwa będzie zapuszczał swój skalpel krytyczny w idee i uczucia wielkiego nieboszczyka, że bohater z pod Sadowy i Woerthu będzie musiał przepraszać z po za grobowej kotary, która go rozdzieliła ze światem, tych, którym się jego wiara polityczna, jego szerokie idee humanitarne, jego śmiały i wolnomyślny pogląd na rzeczy dziejowe nie podobały.

O tyle też proces Geffkena będzie zdarzeniem wyższego stylu historycznego od procesu Arnima. Tam dyplomata odpowiadał przed sądem za to, że popełnił pewne niedyskrecje wobec przełożonego nad nim ministra, strzegącego z urzędu tajemnic archiwum państwowego, tutaj przed sądem stanie w roli świadka albo oskarżonego zmarły cesarz Niemiec, jeden z najcelniejszych wodzów XIX-go wieku, moralny twórca zjednoczenia podeptanej napoleońską stopą Germanji.

Kanclerska *Koeln. Ztg.* wmawia w tego nieboszczyka dzisiaj coś w rodzaju idjosynkrazji. Pisze ona: „Twierdzą o Gladstonie, który dar swój stawiania faktów historycznych na głowie doprowadził do misternej doskonałości, że łudzi przedewszystkiem samego siebie. O innym mężu stanu głosi fama, że uważa częstokroć siebie za istotnego stwórcę nieba i ziemi. Sądzimy, że i u następcy tronu (mowa tu o późniejszym cesarzu Fryderyku!) niejedno przekręcenie prawdy historycznej nabierało z czasem siły subjektywnego, rzetelnego przekonania i wówczas szło *in crudo* do pamiętnika!" W tym duchu zapewne toczyć się będą rozprawy przed trybunałem lipskim.

Kilkakrotnie już wskazywaliśmy na główne epizody z życia Geffkena i na charakter polityczny tego interesującego człowieka. Z obszernego życiorysu jego uzupełnimy jeszcze szkic bjograficzny i sylwetkę literacką kilkoma szczegółami.

Henryk Geffken urodził się d. 9-go grudnia 1830-go r. ze starych patrycjuszów hamburskich. Po ukończeniu studjów i powrocie z rozległych podróży, w r. 1854-ym został sekretarzem poselstwa hanzeatyckiego w Paryżu, w r. 1856-ym hamburskim *chargé d'affaires* w Berlinie, a w 1859-ym ministrem-rezydentem Hansy w stolicy pruskiej. Dopiero po utworzeniu związku północno-niemieckiego udał się Geffken w tym samym charakterze do Londynu, kędy otworzył salon na wielką skalę, odwiedzany rojnie przez ministrów i dyplomatów. Późniejsze losy wytwornego w życiu i w pismach syndyka hamburskiego są znane. Do głównych zasług jego uczonego i niezmiernie wszechstronnego pióra należy nowe opracowanie europejskiego prawa narodów na podstawie pomnikowego dzieła Hefftera, tudzież niezliczony szereg niezmiernie żywotnych monografij (*essay*) historyczno-polityczno-ekonomiczno społecznych, drukowanych we wszystkich prawie celniejszych czasopismach niemieckich, francuskich i angielskich; Geffken włada bowiem z równą łatwością i elegancją piórem we wszystkich tych trzech językach.

Powszechną zwróciły na siebie uwagę listy hrabiego Paryża do obu najzaufańszych paladynów: Bochera i księcia Audiffret-Pasquier. W jednym wzywa on wszystkich konserwatystów, aby podali sobie dłonie na przyszłej widowni wyborów powszechnych do izby; w drugim wykazuje konieczność wypisania na sztandarze całej mniejszości monarchicznej, który ma ją poprowadzić do urny wyborczej, hasła rewizji konstytucji. Trudno wyraźniej zalecić swemu parlamentarnemu legjonowi sojuszu z Boulangerem!

A sojuszników Boulanger potrzebuje, gdyż republikanie coraz opryskliwiej odpychają od siebie jego „nowy cezaryzm". W Clamecy (Nièvre) wy-

ŚWIADEK.

SZKIC.

Niepodobna, żebyście go nie znali,—wszak byliście choć raz w życiu w kancelarji rejenta?... Siedzi zgarbiony pod piecem, z nogami skulonemi pod ławką, z rękami bezwładnie opuszczonemi na kolana lub, zaciśnięty na krześle gdzieś w kąt, między wysoki stos ksiąg hypotecznych i ścianę, na wpół czuwa, na wpół drzemie. Lat ma nie wiedzieć ile: może czterdzieści kilka, może pięćdziesiąt lub więcej. Pomięta twarz jego nosi to szczególne piętno czegoś, co w słowa ująć się nie da, co nie jest wyłącznie ani smutkiem, ani znużeniem lub bezczaciem, a mieszaniną tego wszystkiego. Takie piętna na twarzach ludzkich kładzie—życiowe rozbicie. Patrząc na niego, trudno określić czem jest on na świecie; jest to — świadek. Prawo wymaga, aby przy spisaniu każdej rejentalnej umowy lub aktu było dwóch świadków, „obywateli kraju, rejentowi osobiście znanych i do czynności prawnych zdolnych"— więc są. Jednym jest dawny woźny trybunału, drugim—Bobecki.

Długoby opowiadać, zkąd się wziął tutaj, co robił przedtem na świecie i jakie w życiu przechodził koleje. On sam zresztą dobrze nie pamięta. Kilkanaście lat temu usiadł po raz pierwszy na ławce pod piecem i odtąd codziennie tu siada. Zimą czy latem, w mróz czy w gorąco przychodzi punkt o dziewiątej do kancelarji, wita pana starszego dependenta i panów pomocników i siada na swojem miejscu. Czasem bierze *Kurjera* do przeczytania, czyta jednak tylko wiadomości kościelne i ogłoszenia. Reszta go nie obchodzi.

Pan Sylwerjusz, starszy dependent, prowadzący kancelarję, wie doskonale, iż Bobeckiego nic a nic polityka nie zajmuje, mimo to czasem, odrzuciwszy w tył lwią grzywę, którą podbija serca odrazu trzech swoich sąsiadek, zapytuje go znienacka:

— Panie Bobecki, jak się pan zapatrujesz na sprawę bułgarską?

W kancelarji robi się wówczas cicho, a Bobecki kręci się na swojem miejscu, wreszcie odpowiada:

— Proszę pana, ja, zdaje się, przy tym akcie nie byłem świadkiem...

I kancelarja wybucha śmiechem.

— Oj, panie Bobecki! panie Bobecki...

Zakłopotany czas jakiś po wszystkich spogląda i znowu wraca do poprzedniego stanu.

Ale dziś widocznie postanowiono bawić się jego kosztem, bo ledwie oparł się plecami o ścianę, gdy między panem Sylwerjuszem a panem Rafałem, najstarszym z pomocników, wynika zacięty spór o treść aktu, zawartego przed kilkoma dniami. Pan Sylwerjusz dowodzi, że w akcie niedość jasno i niezupełnie dokładnie wyrażono myśl umawiających się stron, pan Rafał zaś utrzymuje, że właśnie w akcie to pomieszczono, czego strony chciały; niech zresztą rozstrzygnie spór świadek umowy, pan Bobecki.

— Panie Bobecki— woła p. Sylwerjusz — jak to się zobowiązał Mordka Gelbfisz wypłacać baronowi von Ullersdorf należność za las, czy to...

— Proszę pana, ja żadnego Gelbfisza ani barona nie znam—odpowiada Bobecki pośpiesznie.

— Co też pan mówisz, panie Bobecki?—woła teraz p. Rafał— przecież pan byłeś przy ich umowie?

— Ja proszę panów, przy żadnej umowie nie byłem, ja ich nie znam...

Pan Sylwerjusz chwyta księgę hypoteczną dóbr Ogary, rozkłada ją na stole i woła z oburzeniem:

— Jakto pan nie byłeś? patrz pan: akt kupna sprzedaży lasu między Fryderykiem Ulrychem dwóch imion baronem von Ullersdorf, synem Wilhelma z jednej strony a Mordką Gelbfiszem, synem Icka z drugiej strony, zdziałany dnia... mniejsza o to! przed rejentem Chwalborskim, widzisz pan... a tu co na końcu?

— Mój podpis... — szepce zgnębiony Bobecki.

— I pan w żywe oczy nam mówisz, że nie znasz ani barona, ani Gelbfisza?... Panie Bobecki, na miłość boską pamiętaj pan treść aktów, za piętnaście lat mogą pana zawezwać do sądu i pod przysięgą każą zeznawać, jak się strony umawiały, a pan...

— A ja i dziś powiem, że nic nie wiem! — i znowu siada na swem miejscu.

Bije dziesiąta, niezadługo drzwi się otwierają,

borcy uchwalili wotum nieufności dla dep. Laporte za związki z Boulangerem; we czwartek w Hyères potępiono z tego samego powodu senatora Naqueta i dep. Saint Martin.

Br. Z.

Wystawa wileńska.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wilno 2-go października.

Wracamy jeszcze do rezultatu konkursu w dziale mąki, wódek, piwa itd.

O medalu złotym już donosiłem, inne zaś nagrody otrzymali: hr. Zubow z Szawelskiego, dyplom na medal złoty za wyborowe piwo, mąkę krupczatkę itd.; p. Rossen z Murliszek, gub. kowieńskiej, dyplom na medal złoty za kaszę, mąkę itd.; hr. Czapski ze Stańkowa pow. mińskiego, dyplom na medal złoty za wódkę oczyszczoną; p. Gedroyć z Nowego Dworu pod Wilnem, dyplom na medal złoty za nawozy sztuczne; p. Emil Butkiewicz z Konwaliszek, pow. lidzkiego, za dżyn, pędzony z jałowca (7° z puda), jarzębinówki, oraz znakomitą rektyfikację wódki sposobem ochładzającym — medal srebrny; p. Paweł Puzyna z Gruż, pow. poniewieskiego, za mąkę kościaną—medal srebrny; hr. Michał Chreptowicz ze Szczorsz pow. nowogródzkiego, za spirytus zbożowo-kartoflany—medal srebrny; hr. Karol Czapski ze Stańkowa, za mąkę kościaną — dyplom na medal srebrny; hr. Jan Tyszkiewicz z Birż, za piwo—medal bronzowy; dr. Jan Strzałko z Mińska, za chmiel z plantacji „Chmielniki" pod Bobrujskiem—list pochwalny; p. Jan Hurczyn z Kazimierzowa, za len—list pochwalny.

Nieznane w kraju gorzelnie, produkujące drożdże kartoflane ulepszonym sposobem, mają być u nas zaprowadzone. Reprezentant firmy „Gedroyć" na wystawie, p. Andrzej Kowalski, technik, wyjeżdża wkrótce w tym celu do dóbr p. S. Wańkowicza, Rudakowa (gub. mińska) i p. W. Wołłodkowicza, Rochotny (gub. grodzieńska).

Podobno i kilku innych ziemian porobiło u p. A. Kowalskiego odnośne zamówienia.

Komunikują nam w tej chwili, iż dla uczczenia „króla wystawy" tegorocznej, p. Emila Butkiewicza, który za wystawione w rozmaitych działach okazy dostał łącznie samych medali srebrnych 12, komitet postanowił udzielić mu jeszcze—dyplom uznania.

W.

Kary umorzone.

Rok minął od czasu, gdy prasa prowincjonalna zwróciła uwagę, iż niektóre izby obrachunkowe pociągnęły właścicieli ziemskich do kar z tytułu różnicy pomiędzy opłatą podatku gruntowego, istotnie dokonywaną według szacunku dla tegoż podatku przez fiskus przyjętego, a opłatą według taks dla Towarzystwa kredytowego ziemskiego sporządzanych, które, zdaniem izb, powinny służyć za podstawę do obliczeń podatkowych.

Sprawa ta, bezwątpienia w obecnych czasach dla rolnictwa niezmiernie ważna, powołała do życia całą literaturę.

Nie było chyba organu prasy, któryby głosu nie zabierał. Wiele zaś z tych artykułów, wszechstronnie sprawę omawianą traktujących, zyskało nawet trwałą przyszłość w dziale piśmiennictwa o podatkowości.

Materjał ten, żwawo do niedawna dyskutowany, po wyczerpaniu rozpraw poszedł w zapomnienie, a dziś posiada już tylko znaczenie historyczne.

W tych dniach bowiem sprawa kar podatkowych ostatecznie została rozstrzygnięta w myśl desideratów ziemiańskich.

Dla należytego zrozumienia ważnej tej decyzji ministerjum skarbu, musimy przytoczyć kilka słów wyjaśniających.

Przed kilkoma laty izba obrachunkowa lubelska, porównywając przestrzeń i klasyfikację gruntów dworskich, wykazaną w materjałach, dostarczonych Tow. kr. ziem. przez właścicieli w celu uzyskania pożyczek, z deklaracjami, podanemi w roku 1865-ym przez tychże właścicieli dla obliczenia podatku gruntowego, wynalazła w wielu majątkach różnice na niekorzyść skarbu, i dlatego wymierzyła kilkanaście tysięcy rubli kar.

W odpowiedzi na to właściciele wystąpili z podaniami do p. ministra skarbu, wykazując, iż dane dla Tow. kr. ziem. nie mogą być stosowane do podatku gruntowego.

Ministerjum, podzielając przytoczone przez ziemian zasady, wyraziło zgodę na zupełne umorzenie kar, obliczonych przez izby obrachunkowe.

W tych dniach też wszystkie kary, zapisane na zaległości, z ksiąg kasowych wykreślone zostały.

Głośną do niedawna sprawę kar za rzekomo fałszywe obliczanie podatku gruntowego, dzięki temu, należy dziś uważać za ostatecznie załatwioną.

K. W.

Tytuły kobiet.

Jakiś niemiec, widocznie ścisły w rozumowaniu, wystąpił niedawno z pytaniem, co za prawo ma płeć piękna do tytułów osobistych, zdobytych zasługą męża. Wszak Napoleon usunął żonę od głosu w kwestjach majątkowych, a prawa dziedziczenia współmałżonki ograniczył; ustawy ludów słowiańskich pod względem tym traktowały córki po macoszemu, przyznając im spadek tylko w pewnej części.

Broszurka ta dotknęła niepomiernie damy niemieckie, przywykłe do noszenia tytułów mężowskich i nie widzące w tem, jak twierdzi autor, żadnej nielogiczności. Kilka z nich nawet wystąpiło z protestem. Anonim bronił swojego zdania, utrzymując, iż tylko ten ma prawo do tytułu, co go sam zdobył. A jednakże to tak ładnie brzmi: *Frau Doctorin*! Jeżeli mąż oddaje się cały swej żonie, to i tytuł jej się należy—woła pani Muller w *Bazarze*, tem więcej zgorszona, ponieważ sama nosi tytuł wojskowy po mężu dawno zmarłym.

Nie ma społeczeństwa, gdzieby manja tytułów była tak powszechną, jak w Niemczech. Śmiał się z tego już Weber w swoim „Demokritosie", przywodząc, iż wdowiec jakiś położył swej żonie na kamieniu grobowym tytuł „*Frau Liutenant*", lecz, otrzymawszy wyższy stopień po latach kilku, zmienił go na „*Frau Generalin*". Powiedzmy w nawiasie, że tu już nie próżność kobieca zawiniła. Mimo to wypada niemkom przyznać, iż lubią odznaczenia. Kiedyś w Berlinie, kobieta, którą miałem do najniższych posług, monitowała mnie za wołanie na nią po nazwisku:

— *Mein Herr, ich bin Frau* von *Müller*!

W kraju naszym od wieków honory męża przechodziły na żonę, tak samo, jak szlachectwo; urodzenie przeto matki nie czyniło ujmy potomkom, pozbawiając ich tylko wstępnego po kądzieli herbów wywodu. Od pieluch córki po zaszczycie ojca były czczone, a ich matki nie nazywały się żoną rotmistrza lub sędziego, lecz „panią rotmistrzową" lub „sędziną". Język nasz nagiął się do szczególności tej, zkąd mamy całą serję godności: „chorążyna", „wojska", „pisarzowa", „łowczyna", o których w prawie pospolitem ani wzmianki nie ma. Oryginalność ta posuwała się tak daleko, że wnuczki, jeżeli ojcowie tytułu nie zdobyli, przybierały patronymiki po dziadach: znaliśmy sami „kasztelanicówny" i „starościcówny" w trzeciem pokoleniu.

Ze stanu rycerskiego przeszło to i na klasę miejską okraszającą się hojnie tytułami. W „teatrze polskim" z końca zeszłego wieku spotykamy panią „sekretarzową" i „radczynią", a Bohomolec wprowadził panią „burmistrzynię", ta jednak w zupełności na tytuł swój zasługiwała bez udziału męża. W *Monitorze* mamy cytowaną panią „referendarzową" i „łowczynę" w formie urzędowej. Jasiński w jednej ze swoich komedyj oryginalnych, na tle życia małomiasteczkowego osnutych, wyśmiał tytułomanję w postaci trywialnej „aptekarzowej", tudzież „rejentowej."

Mimo to słabość przywłaszczania godności mężów ani na chwilę nie osłabła. W towarzystwie wykwintnem naszego miasta, przed kilkunastu laty używającem języka francuskiego, ukuto, gwoli duchowi naszych wyobrażeń, termina: „*Madame la consulesse, généralesse*". Nadwiślańska ta francuzczyzna musiała potrapać ucho niejednego paryżanina, pomimo to dotąd jest w modzie. Żony wysokich urzędników tak przywykły do traktowania ich ze stanowiska oficjalnego mężów, że zaniedbanie uczczenia należnym tytułem takiej osoby przed kilkunastu jeszcze laty było grzechem towarzyskim.

Bobrowicz w przedmowie do „Herbarza" Niesieckiego twierdzi, że były jednak urzędy, oparte na mandacie osobistym i zaufaniu, co nie przechodziły na żony i córki, np. godność deputata i posła. Wyznać wypada, że to logiczne. Ze stanowiska estetyki, a nawet zaszczytu, nie wiemy, co zależy na tytule pani „pocztmistrzowej", albo „kanceliścinie"? Co prawda, społeczeństwu to nie szkodzi, ale po co ta gimnastyka językowa? Co innego w rzemiosłach: „kowalka", „szewczka" i „krawczka" pomagają mężom i stanowią część integralną personelu roboczego, lecz pani „sędzina" i „mecenasowa" chyba tego nie robią.

Zwyczajów odwiecznych znieść niepodobna i wcale nam o to nie idzie. Holsatus, gramatyk niemiecki, wytoczył krucjatę przed kilkudziesięciu laty przeciw tytułom kobiecym. Twierdził, że anglik obraziłby się, gdyby mu ktoś żonę „lordem-majorem", albo „aldermanem" nazwał. Jedna z interesowanych odpowiedziała: „Mój panie, tu nie Anglja". Wychodząc z tego punktu widzenia, możemy pozostać przy faktach spełnionych, wolno jednak nam je komentować bez obrazy dla ogółu, zwłaszcza, gdy idzie o wytłumaczenie pochodzenia tytułomanji. Dawność usprawiedliwia po części to nawyknienie, które przeszło w naturę języka.

Kończąc te słów kilka, winniśmy nadmienić, że i wieś ma swoje roszczenia: „wójcina", „sołtyska" i „ekonomowa" są zastrzeżone rygorem dobrego wychowania.

---

wchodzi p. rejent Chwalborski. Kiwa głową na prawo i lewo, p. Sylwerjuszowi podaje rękę, p. Rafałowi koniec palców. Bobecki zdaleka się kłania i pośpiesznie składa *Kurjera*, który przeglądał, aby go odnieść na biurko rejenta.

Teraz jest już wolnym od żartów „kancelarji", za to p. rejent czasem z niego zażartuje.

— Słyszałem, panie Bobecki, że się pan żenisz...

Bobecki wzrusza ramionami; na twarzy zjawia mu się coś nakształt uśmiechu.

— Panie rejencie...

— No, nie wypieraj się pan, bałamut z pana, bałamut... niejedna tam płacze...

— Panie rejencie...—próbuje coś powiedzieć i odchodzi, wzdychając.

Robota idzie, jak we młynie. Ciągle ktoś przychodzi, wychodzi, pióra skrzypią, pytania mieszają się z odpowiedziami; nie ma czasu na żarty i koncepta. Bobecki siedzi nieruchomy na swojem miejscu i patrzy na koniec swego buta. Skończono pisać jakiś akt, strony przyszły do podpisania: „zaczynamy akt czytać" rozlega się w kancelarji głos pana rejenta, wszyscy milkną. Bobecki wstaje, z powagą zbliża się do stołu i staje za innymi. Jeden z dependentów czyta, rejent tłumaczy stronom zawilsze miejsca, Bobecki wszystkiego słucha i kiwa głową nieustannie, choć nic a nic nie wie, o co rzecz idzie.

Nagle dependent zatrzymał się.

— Czy już? — pyta Bobecki półgłosem i myśląc, że już akt czytać skończono, obraca pióro w palcach, gotów położyć swój podpis pod aktem. Najczęściej nikt nie zwraca uwagi na jego pytanie, dependent dalej czyta, wreszcie kończy.

Strony akt podpisały, rejent podpisy przetłumaczył, przystępuje Bobecki do stołu, z powagą zasiada i dużemi równemi literami wypisuje: Romuald Bobecki; poczem jeszcze raz na podpis spogląda, czy mu nie brak czego i dodaje zakręt. Otrzepuje pióro i wraca na miejsce.

O drugiej idzie na obiad; nim jednak na obiad pójdzie, zbliża się do pana Sylwerjusza i półgłosem prosi o „kartki". Pan Sylwerjum czasem dwa razy prośbę każe sobie powtórzyć, wreszcie odsuwa szufladę i daje mu jedną lub kilka małych kartek z pieczęcią rejenta, stosownie do ilości podpisów. Co sobota Bobecki te kartki na gotówkę wymienia u rejenta; za każdą bierze złotówkę. Z tego żyje.

Mieszka na przedmieściu u wdowy po woźnym sądowym, od której pokoik odnajmuje i u której jada. Mateuszowa nie może go się odchwalić: płaci regularnie i nigdy nie grymasi. Głosu jego prawie nie słyszy, a już dla dzieci — to ma anielską cierpliwość. Jest to jedyna jego słabość. Na widok dziecka na zmiętej jego twarzy zjawia się uśmiech, oczy się rozjaśniają i patrzą żywiej. Czasem nawet Bobecki przystanie i spyta służącej czyje to dziecko, nie pocałuje go jednak nigdy. Westchnie i pójdzie dalej.

Jednego tylko Józia Mateuszowej codzień pogłaska i czasem w głowę pocałuje, a wieczór, kiedy do domu z kancelarji powróci, posadzi Józia na kolanach, rozłoży książkę na stole i zaczyna mu pokazywać:

— B, a—ba; b, e—be; b, i—bi... — rozlega się w jego izdebce.

Chłopak czasem nie chce uważać, kręci się i wyrywa. Bobecki z całą łagodnością go strofuje:

— Widzisz, Józiu, trzeba żebyś się uczył: czem więcej będziesz umiał, tem ci lepiej będzie na świecie. Żebym ja się był uczył—dodaje jakby dla siebie—to nie byłbym na starość... świadkiem.

I dalej pokazuje chłopcu litery, a jeśli Józio dobrze je składał, wówczas na zakończenie sadza go na nodze, jak na koniu, i zaczyna:

Pan jedzie, pan jedzie
Po obiedzie.
Za nim chłop
Hop! hop! hop! hop!
Za nim żyd
Dzid! dzid! dzid! dzid.

I wyrzuca coraz wyżej chłopaka. Józio zanosi się od śmiechu, aż szybki trzęsą się w okienku. Wówczas we drzwiach zjawia się Mateuszowa i z dobrotliwym uśmiechem mówi:

— Oj, panie Bobecki, panie Bobecki!... Co też pan z chłopcem nie wyprawia...

Mieczysław Czerneda.

Dlaczego żona „woźnego”, „tłumacza”, „maklera” i t. p. tytułu mężów nie używa, nie wiemy. Widać to nie w zwyczaju. Dlaczego mąż tytułów żony przywłaszczać nie ma prawa? Wszak „akuszer”, „ochmistrz” sami na nie pracować muszą! To już rzecz losu płci brzydkiej... niech się z nią rozprawi. My tylko notujemy fakta.

—an—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż prace komisji paszportowej o tyle posunęły się naprzód, że całkowity projekt reformy paszportowej wejdzie pod debaty rady państwa podczas nadchodzącej sesji jesiennej.

= Podczas jesiennej sesji rady państwa wniesione będą do zatwierdzenia nowe przepisy, tyczące się kas pożyczkowo-wkładowych. Projekt rzeczonych przepisów w zasadzie zyskał już przychylną opinję ministerjum. Na tejże sesji rozpatrywany będzie również projekt zniesienia kary zesłania na Syberję i zastąpienia go innym rodzajem kary. Projekt ten opracowany został w ministerjach spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż opracowany w ministerjum finansów projekt nowej ustawy o towarzystwach handlowych posłany został do komitetów giełdowych do zaopinjowania.

= Donoszą z Petersburga, iż nowe przepisy, tyczące się opieki, zostały już opracowane przez komisję specjalną. Po przejrzeniu tych przepisów w ministerjum sprawiedliwości odnośny projekt wniesiony będzie do rady państwa.

= Departament podatków celnych zgodnie z opinją rady lekarskiej zawiadomił komory, że sól, osypująca się ze skór, solonych na surowo, winna być na zasadzie art. 843-go niszczona, jako artykuł niezdolny do użycia.

= Departament komunikacyj szosowych i wodnych zawarł, jak donoszą dzienniki petersburskie, umowę co do przeprowadzenia szosy od m. Drohiczyna, w gubernji grodzieńskiej, do stacji Wysokie Litewskie kolei południowo-zachodnich, na przestrzeni 50-iu wiorst. Roboty winny być ukończone do d. 13-go października r. b. Koszta przeprowadzenia szosy wyniosą 342,786 rs.

= Uczniowie wyższych klas gimnazjalnych nie mogą się zajmować udzielaniem korepetycyj bez specjalnego zezwolenia dyrektora i bez zaświadczenia gospodarza klasy, iż uzdolnienie kandydata i jego pilność pozwalają mu na udzielanie pomocy naukowej młodszym uczniom. Co się tyczy studentów uniwersytetu, ci również winni uzyskać od swej zwierzchności specjalne zezwolenie. Uczniowie gimnazjalni na żądanie gospodarzy klasy obowiązani są wskazać osobę, która im udziela korepetycyj.

= Na ćwiczenia jesienne, rozpoczynające się w warszawskim okręgu wojennym d. 2-go października, powołani zostali rezerwiści piechoty oraz artylerji pieszej i fortecznej z poboru 1883-go roku, którzy z praw ulgowych przesłużyli w szeregach mniej niż trzy lata, i z poboru 1878-go roku, którzy służyli więcej niż trzy lata. Czas trwania ćwiczeń oznaczony został na trzy tygodnie.

= W sprawie projektowanej reformy kontroli nad służącemi, postanowiono biuro kontroli, będące wydziałem zarządu oberpolicmajstra, nadal utrzymać, lecz nadać mu szersze atrybucje co do nadzoru nad kantorami stręczeń. Te ostatnie będą natomiast zupełnie zreformowane, z powiększeniem moralnej i materjalnej odpowiedzialności za rekomendację złej sługi. Jednocześnie jest zamiar zupełnego wydalenia z Warszawy służących obojga płci, którzy byli kryminalnie karani. Indywidua tej kategorji mają być transportem odsyłane do miejsc stałego zamieszkania i nie będą mogły przez czas oznaczony, od 1 do 5-iu lat, otrzymywać nowych paszportów na wyjazd do Warszawy.

= Z liczby 212-tu posesyj, zrewidowanych w zeszłym tygodniu przez komisje sanitarne, w 45-iu znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie sędziowie skazali 10-iu gospodarzy na kary pieniężne, w ogólnej sumie 344 rs., z których najwyższa kara wynosi 110 rs.

= Jeden ze starszych dozorców policyjnych cyrkułu jerozolimskiego, za dopuszczenie wykroczeń pod względem sanitarnym na ul. Śliskiej, został przez p. o. oberpolicmajstra skazany na pięciodniowy areszt policyjny.

= Zarząd kanalizacji przedstawił władzom miejskim do zatwierdzenia kosztorysy robót kanalizacyjnych, które jeszcze w r. b. będą wykonane, a mianowicie. oprócz po części już ukończonych na Mazowieckiej, Senatorskiej i Rycerskiej, jeszcze na następujących ulicach: Erywańskiej i Próżnej, Świętokrzyskiej, Szkolnej, placu Zielonym, Wareckiej, Brackiej, alei Jerozolimskiej od Nowego Świata do Marszałkowskiej, po obu stronach ulicy i Daniłowiczowskiej. Roboty na większej części ulic zostały w tych dniach rozpoczęte, a ogólna suma kosztorysu wynosi rs. 177,800.

= Celem połączenia sieci rur wodociągowych z takiemiż na placu Trzech krzyży, okazała się konieczna potrzeba zdjęcia bruku i wykopania ziemi na wspomnianym placu.

= Profesor warszawskiego uniwersytetu, rz. r. st. Budiłowicz, po dłuższym pobycie za granicą, powrócił do Warszawy.

= Administrator księstwa łowickiego, margrabia Zygmunt Wielopolski, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Pan J. G. Bloch powrócił z Łęczny do Warszawy.

= Przybyli do Warszawy biskupi: ks. Bereśniewicz z Włocławka i ks. Kossowski z Płocka, zamieszkali w pałacu arcybiskupim przy ulicy Miodowej.

= Ślub.

Otrzymujemy wiadomość, iż Julian Ochorowicz w tych dniach ostatecznie zaręczył się w Galicji.

Uczony nasz dziś wyjechał z Turzepola do Paryża, na ślub zaś zjedzie d. 29-go grudnia.

W Warszawie Ochorowicz będzie w marcu r. p.

= Kalendarz.

W tych dniach opuścił prasę „Kalendarz ilustrowany Wieku” na rok 1889-ty, wydany nakładem współpracowników tego pisma.

Obszerna ta publikacja liczy już piąty rok istnienia, a z każdym rokiem widać w niej postęp.

Systematycznie rozszerzany dział informacyjny jest istotnie nader bogaty, przeglądy zaś i sprawozdania dają pełny obraz życia społecznego w ciągu roku.

Jedną z najważniejszych zalet „Kalendarza Wieku” jest dział zatytułowany „Zmiany prawodawcze”: zawiera on streszczenie wszystkich praw i rozporządzeń rządowych, wydanych w przeciągu roku i ma doniosłą wartość informacyjną.

W dziale beletrystycznym spotykamy nazwiska: Gomulickiego, Bożydara, Junoszy i innych.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Verdiego „Rigoletto”, w teatrze Rozmaitości dramat Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca”, a w teatrze Nowym od dłuższego czasu niegrany wodewil „Nad przepaścią”.

* Artyści teatru Rozmaitości zajęci są pilnie próbami z trzyaktowej komedji Pawła Ferrarego „Dwie damy”, przeznaczonej, jak wiadomo, do wystawienia na benefis pani Rakiewiczowej.

Przedstawienie to dane być ma za dni dziesięć w teatrze Wielkim.

Sprzedaż biletów rozpocznie się z początkiem przyszłego tygodnia.

* Do nauki rozdaną zostanie niebawem oryginalna komedja w pięciu aktach Aleksandra Mańkowskiego „Dziwak”, przeznaczona do wprowadzenia na repertuar teatru Rozmaitości.

* W teatrze Nowym przygotowują na sobotę premjerę.

Będzie nią trzyaktowa krotochwila Henryka Meilhaca „Krawiec damski”, w przekładzie Z. Sarneckiego.

* P. Leon Olendzki, posiadający głos basowy, wniósł do dyrekcji teatrów podanie o debiuty.

= Koncert.

Program sobotniego koncertu na rzecz Towarzystwa ratowania tonących jest już prawie ułożony.

Dotychczas pomieszczono w programie następujące utwory, które wykona „Lutnia”: „Do pieśni”, „Piękna Milady” i „Polonez z XVIII-go wieku”.

Panna Marja Wisnowska wypowie najnowszy, *ad hoc* napisany utwór Gawalewicza „Kochliwy”.

Sympatyczna artystka naszej opery, panna Józefa Szlezygerówna, ma wykonać: „Pieśń Majnny” Maszyńskiego, „Przy gitarze” Galla i „Kołysankę” Pankiewicza.

Szczegółowy program koncertu będzie dopiero jutro przygotowany.

Nie wątpimy, iż tak ze względu na cel koncertu, jak i doborowy program, sala ratuszowa będzie szczelnie zapełniona.

Bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa.

= Dwa.

W nadchodzącą sobotę zbiegają się dwa koncerty w dwóch pokrewnych instytucjach.

Jeden urządza stowarzyszenie subjektów handlowych chrześcjan, drugi — subjektów wyznania mojżeszowego.

Oba odbędą się o jednej godzinie i... bez współzawodnictwa.

= Koniec sezonu.

Towarzystwo wioślarskie zamknie w nadchodzącą niedzielę, dnia 7-go b. m., przystań letnią na Wiśle.

Ceremonja opuszczenia flagi przez prezesa Towarzystwa, hr. Ludwika Krasińskiego, nastąpi o godz. 12-ej w południe.

Tegoż wieczora nastąpi otwarcie zimowego lokalu, zainaugurowane wieczerzą składkową, która odbędzie się o godz. 8-ej wieczorem.

Wkrótce po otwarciu lokalu rozpoczną się lekcje gimnastyki, śpiewu itp.

= Przed otwarciem.

Analiza okazów, nadsyłanych na wystawę nasion, wkrótce już będzie gotową.

Rezultaty jej ułatwią czynności komisji sądzącej, której orzeczenie oparte będzie na danych naukowych.

Wyniki badań stacji doświadczalnej pomieszczone będą przy odpowiednich wiadomościach statystycznych o całej produkcji danego nasienia w katalogu wystawy, co znowu wpłynie na ułatwienie stosunków między nabywcą a producentem - wystawcą.

Wielka sala muzealna, którą dziś oglądaliśmy, wygląda wspaniale.

Roboty idą gorączkowo i niezawodnie będą ukończone jutro, albo w piątek, w którym to dniu wystawa prawdopodobnie będzie otwartą.

Katalogi wystawy ukażą się również w piątek.

= Fuzja.

Niedawno dokonano w mieście naszem fuzji dwóch małych fabryk.

W Częstochowie i Warszawie istniały fabryki papieru kolorowego.

W ostatnich czasach fabryka częstochowska, obawiając się konkurencji ze strony koleżanki warszawskiej, która będąc w ręku poważnego przemysłowca mogła w przyszłości istotnie stać się groźną, zdecydowała się na dosyć niewygodnych warunkach połknąć współzawodniczkę.

Podobno jednak eks-właściciel fabryki warszawskiej zamierza otworzyć na południu Królestwa nowy zakład przemysłowy.

= Tylko 78.

Stacja oceny nasion, istniejąca przy Muzeum przemysłowo-rolniczem w Warszawie, oceniła w roku ubiegłym 446 prób nasion, z których tylko 78 pochodziło od rolników, resztę zaś nadesłały do zbadania składy nasion i domy handlowe.

Stacja ocenia tylko te próby, które jej zostały nadesłane, nie prowadzi jednakże tak zwanej kontroli składowej, t. j. nie opieczętowuje worków w składach, dla kupującego więc koniecznem jest sprawdzenie dobroci nasienia przed jego kupieniem.

Obecnie, po rozpowszechnieniu się uprawy różnych roślin pastewnych i po uznaniu potrzeby zwrócenia baczniejszej uwagi na łąki, powiększył się znacznie szereg nasion, potrzebnych do obsiewu pól, łąk i pastwisk.

Dziś każdy prawie rolnik ma do czynienia z mnóstwem drobnych, niepozornych nasion, których odróżnienie sprawia mu nieraz niemałą trudność.

Nasiona cenniejszych odmian lucerny, koniczyny, a szczególniej traw łąkowych, przedstawiają tak wielkie niekiedy podobieństwo kształtów, że do ich rozpoznania potrzeba niemałej wprawy.

Stacja jest pomocną rolnikom w sprawdzaniu tożsamości i dobroci nabywanych produktów, szkoda tylko, że, jak dotąd, zbyt mała jeszcze liczba ziemian stara się przed wysiewem przekonać przy pomocy stacji o rzeczywistej wartości nasienia.

= Od św. Michała.

Zajmowanie nowych mieszkań na kwartał zimowy zaczęło się już na dobre.

Po ulicach snują się wozy, naładowane meblami, posłańcy przenoszą lustra i obrazy, nie zbywa też na wypadkach.

Na ulicy Aleksandrja przewrócił się wóz z rzeczami.

Poszkodowany narzekał, że pomiędzy tyloma instytucjami asekuracyjnemi nie ma ani jednej, któraby ubezpieczała utensylja lokatorów od zniszczenia przy przeprowadzce.

A przecież przysłowie powiada: raz się spalić, a trzy razy przeprowadzić, to jedno.

= Żegluga.

Dziś stan wody wynosi cali 10, przez noc bowiem ubył cal jeden.

W ostatnich dniach ruch na Wiśle się ożywił.

Przepłynęło przy brzegu warszawskim 12 galarów, ładowanych kamieniem wapiennym dla cukrowni w Duninowie, oraz kartoflami dla jednej z większych w kraju fabryk krochmalu.

Z Warszawy wysłano na berlinkach kilka tysięcy pudów rzepaku do Prus i 6 barek z węglem kamiennym w płockie.

Żegluga osobowa utrudniona z powodu długich postojów na piaskach.

Z Warszawy do Płocka podróż trwa do dwudziestu godzin.

= Proces o... muchy.

W pewnym domu przy ulicy Chłodnej jednego tylko dnia padło ofiarą tajemniczej śmierci... dwadzieścia kilka sztuk drobiu.

Przerażone gosposie dla wyśledzenia przyczyny zarządziły śledztwo, które też niebawem wykryło winowajcę.

Tym ostatnim był p. D., który otrute w pokoju muchy wyrzucał na podwórze, gdzie spacerowały kury i kaczki należące do lokatorów.

Oburzone sąsiadki wystąpiły przeciwko trucicielowi ze sprawą sądową...

= Za anonim.

Dla osób, walczących podstępną bronią anonimu, kara, na jaką skazano panią D. W., winna stanowić pouczający przykład.

Osoba ta, mając na celu osobisty interes zerwania małżeństwa p. S. z panną D., przysłała pod adresem ojca narzeczonej list, spotwarzający przyszłego zięcia.

List był bez podpisu, lecz panu S. nietrudno było ze zmienionego charakteru pisma domyślić się autorki anonimu, a wreszcie odszukano posłańca, któremu pani D. W. list wręczyła.

Wobec tych dowodów oskarżona o potwarczą anonimową chęć szkodzenia panu S. nie mogła się na sprawie sądowej zapierać.

Ponieważ strona obrażona nie chciała się pogodzić, sędzia pokoju XIV-go oddziału wydał wyrok, skazujący D. W. na dwa tygodnie aresztu policyjnego, bez możności zamiany na karę pieniężną.

= Kradzieże.

Przy ul. Przejazd pod nrem 3-im, z otworzonego wytrychem mieszkania dentysty, Adolfa Paszka, skradziono garderobę wartości 146 rs. — Przy ul. Granicznej pod nrem 2-im, wśród białego dnia, w mieszkaniu Zygmunta Tykocinera, spełniono kradzież sreber stołowych, wartości paruset rubli. — Na ul. Wolskiej koloniście, Janowi Kintzlowi, skradziono bryczkę i parę koni zostawionych przed sklepem bez żadnego nadzoru. — Z prywatnego ekwipażu, oczekującego przed domem nr. 21-szy na Nowym Świecie, w porze wieczornej skradziono walizkę, zawierającą bieliznę stołową i 20 srebrnych łyżek, razem na sumę 260 rs. — Przy ul. Długiej pod nrem 41-ym, p. Rafałowi Wysockiemu, studentowi z Rygi, wyciągnięto z kieszeni pugilares, zawierający 100 rs. gotowizną.

= Systematyczna kradzież.

Właściciel fabryki ślusarskiej pod nrem 31-ym na Przemysłowej, p. Antoni J m olkowski, od pewnego czasu zauważył, iż giną mu ze składu szruby żelazne i rozmaite przyrządy.

Pomimo skrupulatnego nadzoru, kradzieże te systematycznie spełniane nie ustawały i na ślad złodziei p. J. nie mógł natrafić.

Zdwojono jednak baczność, zwłaszcza, iż wartość skradzionych przedmiotów doszła już do poważnej sumy 1,500 rs.

Nareszcie w dniu wczorajszym dwóch złodziei przytrzymano na uczynku.

Są to terminatorzy warsztatowi, Wincenty R. i Bolesław S.

Wobec wyraźnych dowodów winy, chłopcy przyznali się do wszystkiego.

Działali oni pod wpływem namowy jakiegoś kowala Michała, którego nazwiska nawet nie wiedzieli.

Ów Michał zniknął bez wieści; zarządzono energiczne śledztwo, celem odszukania głównego sprawcy systematycznej kradzieży.

= Zazdrosna.

W dniu wczorajszym Józefa Szadkowska, podejrzewając swego narzeczonego, Józefa Janowskiego, o zmianę uczuć, śledziła za nim, dokąd się udaje.

Kiedy Janowski wychodził z jednego domu na rogu ulicy Ostrowskiej i Smoczej, Szadkowska zaczepiła go, czyniąc gorzkie wymówki i grożąc zemstą.

Oburzony Janowski odepchnął gwałtowną kobietę.

Wówczas Szadkowska, wydobywszy nóż, usiłowała nim pchnąć kochanka w piersi.

Cios jednak silnie wymierzony trafił w prawą rękę, którą się Janowski zasłonił.

Rana jest głęboka i ciężka.

Janowskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, a Szadkowską aresztowano.

= Po pijanemu.

Nocy wczorajszej, Antoni Siekierski z Piotrkowa zapoznał się w bawarji na Żelaznej z jakiemiś trzema indywiduami, które mu zaproponowały wzajemny poczęstunek.

Siekierski, pod wpływem odurzenia trunkami, dał się nieznajomym prowadzić po różnych miejscach, lecz gdzie był i co robił, nie pamięta, a obudził się rano o świcie w zaroślach parku praskiego.

Padł on ofiarą złodziei, którzy mu zabrali pugilares, zawierający 86 rs. oraz zegarek srebrny.

Ograbiony nie jest w stanie przypomnieć sobie, jak wyglądali kieliszkowi przyjaciele.

= Pożary.

W dniu wczorajszym w sayaku Naftala Czepnickiego pod nrem 10-ym na Burakowskiej spadła wisząca lampa i od rozlanej nafty wynikł pożar.

Zapaliła się podłoga i szafy, mieszczące w sobie zapasy wódki.

Podobnież od rozlanej nafty w korytarzu domu pod nrem 16-ym na Furmańskiej zapaliła się obficie nagromadzona słoma.

W obu wypadkach domownicy ogień ugasili.

= Eksplozja.

Smutny wypadek zdarzył się w ubiegły poniedziałek na terytorjum wsi Rembertów, w pobliżu linji kolei terespolskiej.

Włościanka wsi Dębe Małe, gminy Okuniew, powiatu warszawskiego, Agnieszka Mąka, wdowa, licząca 37 lat, udała się na terytorjum wsi Rembertowa, gdzie odbywała się praktyczna nauka strzelania artylerji i poczęła zbierać obficie tu leżące kule.

Naraz w pobliżu nastąpiła eksplozja i M. otrzymała ranę w nogę.

Z pomocą przybiegł 16-letni jej syn, Franciszek, i przeniósł matkę do domu.

Rany nie opatrzono należycie i skutkiem tego M. niebawem zmarła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się zgromadzenie majstrów ślusarskich.

ZE ŚWIATA.

✕ **Za granicą.** Pani Gielgudowa złożyła 500 złr., w Londynie zebrane, krakowskiemu komitetowi przemysłowemu na roboty koronkarskie. Wykonane być one mają w Zakopanem i Bobrowej, a przesłane będą aż do Ameryki. W ten sposób yankeski nosić mają ozdoby rąk naszego włościaństwa. — Towarzystwo historyczne niemieckie ogłosiło konkurs na napisanie historji Wielkopolski. Rzecz może być po polsku skreślona, byleby załączono przekład niemiecki. Nagroda wynosi 3,000 marek.— Dom polski ma stanąć wkrótce w Hamburgu. Ma on dawać pomoc naszej klasie robotniczej, wyrzuconej w dalekie strony pod wpływem namowy do wychodźtwa. Dom zaopatrywać ich będzie w środki na powrót do kraju. Instytucja prawdziwie szlachetna może oddać wielkie społeczeństwu naszemu usługi.

✕ **Panika.** Ludność Münsteru była niedawno zaalarmowaną niezwykle. Dwie młode kobiety, należące do wyższej arystokracji, bawiące w Münster dla kuracji, udały się pewnego pięknego popołudnia do sąsiedniego lasu w celu zbierania orzechów. Dzień był upalny. Ponieważ las był nader gęsty i o tej porze zazwyczaj pusty, panie zdjęły staniki, zawiesiły je na gałęzi i w wielkim negliżu rozpoczęły wędrówkę wśród gąszczu. Po niejakim czasie zjawił się w lesie młody adwokat, który, spostrzegłszy eleganckie staniki na drzewach, podejrzywać zaczął morderstwo lub rozbój i, zabrawszy *corpus delicti*, przesłał znalezione ubranie do policji. Można sobie wyobrazić zdumienie i przerażenie dam, skoro powróciwszy do punktu wyjścia, nie znalazły ubrania. W negliżu iść do miasta niepodobna, musiały przeto, chcąc nie chcąc, przeczekać do ciemnej nocy i wieczorem dopiero powróciły do miasta. Tymczasem wieść o zbrodni rozeszła się lotem błyskawicy. Przez kilka dni do lasu, przedtem ulubionego miejsca przechadzki mieszkańców Münsteru, nie zajrzała żywa dusza. Najenergiczniejsze śledztwo nie odkryło, rozumie się, nic zgoła, co dziwniejsza, dwie damy, sprawczynie przestrachu, dowiedziawszy się z trzeciej ręki o ubarwionej i przeobrażonej historji zbrodni w lesie pod Münster, same podzielały panikę ogólną. Całą tę sprawę zakończyło wreszcie wystawienie znalezionych staników na widok publiczny, w nadziei, iż ktoś ze znajomych wskaże ofiary nieszczęśliwego wypadku. Rozumie się, damy poznały je z łatwością.

✕ **Międzynarodowy kongres** geologów odbywa się obecnie w Londynie. Następny, w r. 1891-ym, zwołany zostanie do Filadelfji, aby uświetnić obchód rocznicy założenia uniwersytetu w tem mieście. Wreszcie w r. 1894-ym geolodzy obradować zamierzają w Wiedniu.

✕ **Wystawa Dantego.** W czasie kongresu filologów, jaki ma się rozpocząć w Dreznie w końcu b. m., otwartą będzie wystawa Dantego. Znajdą się na niej wszystkie przekłady Dantego na język niemiecki, które same zajmą dosyć miejsca, gdyż „Boska komedja" była przekładana na niemiecki 47 razy. Pierwszego przekładu dokonał w r. 1556-ym Matias Flacius Illgricus, ostatniego Gildenmeister w r. b. Prócz tego wystawione zostaną celniejsze ilustracje włoskiego mistrza i możliwie liczna kolekcja obrazów, do których czerpano tematy z poezyj Dantego. Nadto zwiedzający wystawę znajdą ubiory, typy współczesne, jednem słowem wszystko, co posłużyć może do scharakteryzowania epoki poczęcia i wykonania „Boskiej komedji".

✕ **Ruiny.** Paryska rada municypalna wydała w tych dniach oryginalne rozporządzenie. Nad brzegiem Sekwany, wprost Louvru i spalonych Tuillerjów, stoją zgliszcza izby obrachunkowej (La cour de comptes), spalonej w czasie komuny r. 1871-go. Gmach, z którego obecnie pozostały zaledwie okopcone ściany, wewnątrz był spalony doszczętnie. Bogata roślinność rozwinęła się w popiołach jednego z najwspanialszych kiedyś gmachów w Paryżu, a zwoje roślin pnących i pęki gałęzi wyglądają ciekawie na Paryż przez spękane otwory okien. Otóż rada municypalna postanowiła zachować ruiny w stanie obecnym i umieścić na szczątkach ścian marmurową tablicę z napisem następującym: „Paryska rada municypalna postanowiła: 1) aby ruiny pałacu na Quais d'Orsay pozostawić na zawsze w stanie obecnym i nikt nie może wchodzić na opuszczony teren; 2) drzewa i rośliny, które wzrosły na zgliszczach, otoczone będą opieką, tak, aby kiedyś las dziewiczy na kilkunastu metrach kwadratowych powierzchni nauczał potomność, iż barbarzyństwo umie się czasem gnieździć w pośrodku najucywilizowańszego miasta w Europie."

✕ **Słusznie?...** Nie!—woła doktor na polowaniu—ja chyba dziś nic nie zabiję. — Smiało — rzecze mu gospodarz domu — niech ci się zdaje, iż celujesz do... pacjenta.

Nekrologja.

† Ś. p. Marja z Rawiczów-Witanowskich **Olszewska**, wdowa po ś. p. Michale Olszewskim, po długich cierpieniach opatrzona św. sakramentami, zgasła w dniu 2-im października r. b., w 32-im roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona matka wraz z braćmi zmarłej, oraz pozostałe sieroty, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Widok № 24, na cmentarz powązkowski, jako też na żałobne nabożeństwo u św. Krzyża w dniu następnym, odbyć się mające. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2948—

† Ś. p. Walerja z Murchlów Kantorska,
żona jeometry,
po krótkiej, lecz ciężkiej słabości, opatrzona św. sakramentami, w dniu 1-ym października r. b. przeniosła się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, we czwartek, to jest dnia 4 października, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Wiktorja z Ziemięckich **Krosnowska**, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 2-im października r. b., w wieku lat 46.

Pozostały strapiony mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5-ym października, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele parafjalnym w Żychlinie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz miejscowy. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2937—

† Ś. P.
Dnia 9-go października, o godzinie **10-ej** zrana w kościele powązkowskim, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p.
HENRYKA O'BRIEN de LACY,
poczem nastąpi przeniesienie zwłok tegoż z katakumb do grobowca własnego, na który to obrzęd zaprasza się rodzinę, przyjaciół i znajomych. (2929)

† We czwartek, to jest dnia 4-go października r. b., jako w pierwszą oktawę zgonu ś. p. Leokadji **Umiastowskiej**, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, za spokój zgasłej, odbędzie się żałobne nabożeństwo z konduktem do grobu, na które stroskany mąż z córką i rodziną zaprasza znajomych, kolegów i przyjaciół. 2—2924

† We czwartek, to jest dnia 4-go października, jako w 7-mą rocznicę śmierci ś. p. Stanisławy z Karpińskich **Fiorentiniowej**, odbędzie się w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskej, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —2932—

† W dniu 4-ym października r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odprawione będzie nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Franciszka **Dębickiego**, byłego rektora gimnazjum i żony jego ś. p. Józefy z Possietów **Dębickiej.** —2943

† W przyszły piątek, to jest dnia 5-go października r. b., jako w smutną rocznicę zgonu ś. p. z hrabiów Jezierskich Anieli **Scipio**, odprawioną będzie w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, żałobna msza święta, na którą pozostały mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2930

† W dniu 5-ym października, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Franciszka i Klementyny małżonków **Boczkowskich**, na które to nabożeństwo pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2944—

† W dniu 4-ym października r. b., to jest we czwartek odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marjanny **Żebrowskiej**, w kościele św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana. —1941—

† Zwierzchnikom, kolegom, chórom amatorskim i w ogóle wszystkim biorącym udział w smutnym obrządku pogrzebania w dniu wczorajszym zwłok ś. p. Antoniego **Sznuk**, dotknięci jego stratą, matka i rodzeństwo zmarłego, serdeczne „Bóg zapłać" zasyłają. —2934—

— *Sprostowanie.*—W ogłoszeniu o zgonie ś. p. Joanny z Wuljersów **KUCZYŃSKIEJ**, wdowy po ś. p. marszałku szlachty Aleksandrze Kuczyńskim, zamieszczonem w dzisiejszem porannem wydaniu, mylnie wydrukowano nazwisko: „Kaczyńska", co się niniejszem prostuje.

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Grażdanin w artykule, poświęconym stosunkowi Rosji do słowian w ogólności, pisze pomiędzy innemi:

„Cokolwiekby mówili wrogowie Rosji o utraceniu przez nią wpływów wśród słowian bałkańskich i naddunajskich, cokolwiekby stanowiły traktaty i konferencje—los słowian, jako ludów, zawsze zależeć będzie od Rosji i od polityki rządu russkiego. Do tego jednak w żaden sposób przywyknąć nie mogą publicyści austrjacko-węgierscy oraz inni agitatorzy, którzy w fakcie powyższym dopatrują się tylko intryg wynalezionej przez nich w Rosji jakiejś „partji" panslawistów oraz działania mitycznych rubli russkich, wędrujących po ziemiach słowiańskich.

„Tymczasem, gdyby Rosja utraciła lub zrzuciła z siebie charakter państwa słowiańskiego, wtedy wszystkie ludy słowiańskie z półwyspu Bałkańskiego i z nad Dunaju przestałyby być słowianami i zadusiłyby się w objęciach otaczających je przyjaciół."

Dalej znów czytamy:

„Lecz jeżeli takiem jest położenie oddzielnych ludów słowiańskich w stosunku do Rosji, to nieco innym jest stosunek tej ostatniej względem słowian w ogólności. Cokolwiekby się zdarzyło słowakom, serbom, bułgarom etc., choćby ich nie wiem jak germanizowali—Rosja pozostanie zawsze tem samem, czem jest: narodem i państwem, wyrosłem i spotężniałem nie skutkiem kombinacyj politycznych, nie skutkiem małżeństw z posagiem całych prowincyj i t. d., lecz z ducha narodowego, skutkiem wierności jedynej wierze i stałości w poglądach na zwierzchnią władzę. Opierające się na takich trwałych fundamentach państwo zajęło, oczywiście, wybitne wśród reszty plemion słowiańskich stanowisko i długo na niem pozostanie. Dlatego też, uznając tę losową konieczność, nietylko słowianie współwierni, lecz i słowianie katolicy pragnęliby widzieć należycie wyjaśnionym swój stosunek do Rosji, dotychczas dość nieokreślony i niejasny."

Następnie, wspomniawszy o propagandzie austrjacko-katolickiej wśród ludów słowiańskich, dziennik powiada, iż prawdopodobną jest pewna solidarność pomiędzy misjonarzami a niektórymi słowianami katolikami, bez czego w ogóle prozelityzm katolicki nie mógłby zbierać owoców.

„O ile nasze przypuszczenia — pisze z tego powodu *Grażdanin* — są słuszne, okaże przyszłość; lecz do tej pory, dopóki nie nabierzemy przekonania, że energiczna propaganda katolicyzmu nie zyskuje aprobaty ze strony samych słowian, dążących do jedności z Rosją; dopóki wśród russkich nie zakorzeni się przeświadczenie, że pokrewny im lud nie uszanuje podobnie religji prawosławnej, jak oni sami szanują religję katolicką—do tej pory o wspólności interesów cywilizacyjnych i innych pomiędzy słowianami katolikami a russkimi nie może być mowy."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 3-go października. (*Tel. Aj. półn.*) Zmarł tutaj dyrektor departamentu medycznego Mamonów.

Monachjum 3-go października. (*T. pr. K. W.*) Cesarz Wilhelm odjechał wczoraj, o godzinie 10-ej wieczorem, do Wiednia.

St. Pölten 3 go października. (*T. p. K. W.*) — Dziś, o godz. 7-ej zrana, przybył tu pociąg nadzwyczajny, wiozący cesarza Wilhelma do Wiednia. Na dworcu oczekiwał na niego ambasador niemiecki w Wiedniu, książę Reuss, który niezwłocznie przedstawił cesarzowi jenerała barona Ramberga, przeznaczonego ze strony austrjackiej do pełnienia służby honorowej przy cesarzu. Po trzechkwadransowym pobycie, podczas którego cesarz spożył śniadanie i przywdział mundur austrjacki, pociąg wyruszył dalej ku Wiedniowi

Wiedeń 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Już od godziny $7\frac{1}{2}$ zrana zostały w dniu dzisiejszym wszystkie ulice, wiodące do dworca kolei zachodniej, zamknięte dla wszelkiej komunikacji kołowej. Publiczności pieszej pozwolono krążyć tylko po chodnikach. Począwszy od dworca, wzdłuż całej drogi aż do dziedzińca zamku cesarskiego od strony Bellaru stało wojsko w pełnej paradzie. Miasto obwieszone flagami, przeważnie czarno-żółtemi. Policja wystąpiła w niepraktykowanej sile. Peron kolejowy został zupełnie opróżniony z publiczności; znalazły się na nim tylko osoby, należące do ceremonjału przyjęcia. Cesarz Wilhelm nie życzył sobie widoku tłumów i wyraził chęć spotykania się tylko z wojskiem i urzędami. Naliczono kilkanaście batalionów piechoty i dziesięć szwadronów jazdy. Dla prasy przeznaczono na dworcu cztery okna piętrowe. Widok był suchy, przy zupełnym braku dekoracji na peronie. Pociąg cesarski zajechał o godzinie 9-ej zrana na platformę, na której oczekiwał przybycia niemieckiego gościa cesarz Franciszek Józef wraz z następcą tronu i wszystkimi arcyksiążętami, oprócz Karola Stefana i Eugenjusza, którzy obecnie są w drodze do Madrytu. Wielka świta cywilna i wojskowa, we wspaniałych mundurach, oczekiwała przybycia nadzwyczajnego pociągu. Na peronie ustawioną była kompanja honorowa 34-go pułku piechoty imienia cesarza Wilhelma. Wojskiem komenderowali jenerałowie: Zambauer, baron Lichtenberg, Thyr i Szillag. Muzyka zaintonowała: „*Heil dir im Siegeskranz*". Cesarz Wilhelm wyskoczył żywo z wagonu, lewą tylko rękę trzymając martwo na pałaszu, i podbiegł do cesarza Franciszka. Obydwaj monarchowie ucałowali się kilkakrotnie z widoczną serdecznością. Świta niemiecka składa się: z hr. Herberta Bismarka, wielkiego ochmistrza dworu w Liebenau, marszałka, hr. Pücklera, jeneralnego adjutanta, jen. Hahnkego, adjutanta, jen. Brauchitscha, jen. Witticha, lekarza przybocznego, dra Lucanusa, kilku flgiel-adjutantów, sekretarzów gabinetowych i licznej służby. Po odpowiednich powitaniach i przedstawieniach, obydwaj monarchowie udali się w otwartej karecie dworskiej do zamku; za nimi podążył długi szereg ekwipażów dworskich. Publiczność, stojąca po za policją i załogą wojskową, wydawała okrzyki; w ogóle usposobienie powściągliwe. Powozy poruszały się dosyć zwolna. Po przybyciu do zamku, cesarz Wilhelm złożył niezwłocznie wizyty cesarzowej Elżbiecie i arcyksiężnej Stefanji, poczem rozpoczęły się przyjęcia dworskie. Wieczorem, o godz. 6-ej, odbędzie się obiad familijny, poczem w sali rycerskiej Burgu koncert z udziałem: Lukki, Friedrich-Materny i Róży Papier, tudzież Reichmana, Winkelmana i Van Dycka. Sala rycerska czarująco się przedstawia. Wielka orkiestra Hellmesbergera ukryta będzie w gaju egzotycznych roślin. Ustawiono 16 rzędów foteli. W pierwszym rzędzie stoją tylko trzy fotele dla obu cesarzów i cesarzowej Elżbiety. Rozesłano 500 zaproszeń. Wieczorem iluminacji nie będzie. Nawet deputacji poddanych niemieckich, zamieszkałych w Austrji, nie dopuszczono na peron.

Wiedeń 3 go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Utrzymują tu, że stosunki pomiędzy Francją i Niemcami znacznie się pogorszyły. Jako symptom tego uważają wyjazd tutejszego posła francuskiego Decrais'a, na czas obecności cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Budapeszt 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*) Książę Walji udał się do Bukaresztu w odwiedziny do króla rumuńskiego. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Prezydent Carnot podpisał wczoraj dekret, odnoszący się do cudzoziemców, zamieszkałych we Francji. W motywach jego powiedziano: Badania statystyczne wykazują, że wielka oddawna już cyfra przebywających we Francji cudzoziemców wzrasta ustawicznie przez nowy napływ. Ten stan rzeczy zwrócił na siebie szczególną uwagę rządu, który, naśladując przykład wielu innych mocarstw, osądził, że administracja powinna zbadać warunki, wśród jakich odbywa się osiedlanie na terytorjum francuskiem osób lub rodzin, pochodzących z zagranicy. Dekret postanawia, że każdy cudzoziemiec, zamieszkały we Francji, powinien zakomunikować merowi odnośnej miejscowości dane familijne, odnoszące się do niego i rodziców, zwłaszcza zaś miejsce urodzenia, narodowość, ostatnie miejsce zamieszkania i wiek własny, tudzież żony i dzieci. Dane powinny być stwierdzone dokumentami. Taksa żadna nie będzie pobieraną. Dekret dotyczy ludności cudzoziemskiej, stale zamieszkałej we Francji, nie zaś tej, która przybywa czasowo z interesem lub dla rozrywki. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dekret Carnota o cudzoziemcach zamieszkałych we Francji wywołany został niezmiernym wzrostem szpiegostwa politycznego, tudzież potrzebą odwetu na obostrzenia paszportowe w Alzacji i Lotaryngji.

Paryż 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— *France* donosi, że Boulanger powraca jutro do Paryża, poczem uda się do departamentu Dordogne, celem uczestniczenia w bankiecie w Perigeux. (*A. p.*)

Berlin 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.* — Dzisiejsze dzienniki poranne uważają dekret rządu francuskiego w sprawie cudzoziemców za akt, skierowany głównie przeciw niemcom i włochom. Ma to być odwet za utrudnienia paszportowe w Alzacji i Lotaryngji.

Berlin 3 go października. (*Tel. pryw. Kur. W.*) Tutejszy *Tagblatt* zapewnia, że cesarz Wilhelm zżymał się początkowo przeciw wytoczeniu śledztwa z powodu publikacji w *Deutsche Rundschau*, ponieważ wielu prawników niemieckich zaprzecza jej karygodności. Ks. Bismark zagroził wszakże podaniem się do dymisji, jeżeli śledztwo nie będzie wytoczone, a raport jego ogłoszony.

Berlin 3-go października, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) Bilety banku russkiego 218.25 (wczoraj 216.40).— Bilety banku russkiego na dostawę 218 50 (wczoraj 216 25).

ZEBRANIE.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 9-tej zrana, kościół św. Józefa Oblubieńca zgromadził b. uczniów b. liceum, którzy wspólnem nabożeństwem uczcili 61-szą rocznicę opuszczenia ławek szkolnych.

Program zebrania podały już wczoraj pisma wieczorne.

Po mszy św., odprawionej przez współtowarzysza, ks. kanonika Jaszczołda, sędziwi koledzy przeliczyli swe szeregi, w których nielitościwa dłoń czasu przez ciąg jednego tylko roku znaczne poczyniła wyłomy.

W liczbie przybyłych na zebranie znajdowali się: pp. Józef Winnicki, obywatel z Lublina, lat 75; August Miaskowski, b. emeryt wojskowy, lat 78; Henryk Podowski, najstarszy z zebranych, l. 84; Jan Karoli, farmaceuta, lat 83; Ludwik Grabowski z płockiego, lat 68; Władysław Wenda, rz. r. st., lat 68; Ignacy Świętochowski emeryt, lat 64; Franciszek Pawłowski, b. referent kancelarji namiestnikowskiej, lat 80; Aleksander Tarnasiewicz, starszy felczer, lat 72; Jan Żabicki, emeryt, lat 72; Michał Połubiński, emeryt, lat 73; Franciszek Hauszyld, emeryt, lat 74.

Nadto swoją nieobecność usprawiedliwili listownie pp. Daszewski, Romanowicz, Sokulski, K. Roesler, obywatel, Helcel i wielu innych.

Szanowny profesor Waga również nie mógł być na zebraniu obecny, zastrzegł jednak sobie miejsce w grupie fotograficznej.

Po nabożeństwie bowiem grono siwowłosych udało się do zakładu fotograficznego dla zamówienia kartonu pamiątkowego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X.* — Jak już donosiliśmy, prezesem dyrekcji radomskiej Tow. kredytowego ziemskiego został p. Wł. Grodzieński.

— *Panu Gumowskiemu.* — Szkoły dramatycznej w naszem mieście nie ma; aspiranci kształcą się prywatnie u artystów.

— *Legitymacyjnemu.* — Należy wystąpić z podaniem za pośrednictwem właściwego cyrkułu; kara żadna. Koszta wyrobienia książeczki legitymacyjnej... kopiejkowe.

— *Panu J. Eis.* — Możemy tylko służyć adresem p. P., z którym sz. pan zechce porozumieć się listownie.

— *Panu M. K.* — Żądań takich nie uwzględniamy, jeżeli nie są podpisane całem nazwiskiem korespondenta i nie zaopatrzone jego adresem.

— *Panu A. O. z M. T.* — Odpisaliśmy

GIEŁDA.

Warszawa, 3-go października.

Berlin obiecywał nam dziś płacić 216.25 i 216.50, odpowiadające 46.25 i 46.20 bez kosztów i nadesłał depesze, zaznaczające lepsze usposobienie tamtejszej giełdy. U nas rozpoczęto obroty przy mocnej tendencji kursem 46.37$\frac{1}{2}$ (równia 215.60 bez kosztów) za wpłatę w Berlinie, na skutek zakupów, czynionych przez jedną z najpoważniejszych naszych instytucyj bankowych. Gdy w mowie będący bank przestał kupować, kurs się obniżył i zeszedł do 46.27$\frac{1}{2}$ przy zamknięciu posiedzenia. Różnice wyniosły 10 kop. dziś, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 17$\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Żądano za dostawę z odbiorem codziennym według woli kupującego w ciągu trzech miesięcy 47.05, sprzedano zaś jednomiesięczne dostawy w tychże samych warunkach po 46.60 i 46.57$\frac{1}{2}$, a z odbiorem do końca b. m. również do woli nabywcy po 46.42$\frac{1}{2}$; dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. ofiarowano po 46.25 i 46.20, a z odbiorem stałym w d. 11 ym b. m. zbyto po 46.40 i 46.37$\frac{1}{2}$.

W obcych walutach ruch średni.

Krótkim **Berlinem** obracano po 46.37$\frac{1}{2}$, 46.32$\frac{1}{2}$, 46.30 i 46.27$\frac{1}{2}$, przeważnie po 46.30 i 46.27$\frac{1}{2}$, żądając 46.42$\frac{1}{2}$.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem zbywano po 46.10.

Londyn krótki 9.40 w żądaniu nominalnem.

Paryż krótki ofiarowano po 37.42$\frac{1}{2}$, kupowano po 37.30 i 37.32$\frac{1}{2}$.

Wiedeń długi brano po 77.85, krótki zaś po 77.70, przy żądaniu za ten ostatni 78.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocniejszej.

Listy likwidacyjne ofiarowano po 84.25 i 83.75, stosownie do wielkości odcinków, zabrano zaś kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500 po 83.75, kilka tysięcy w pięciosetkach po 83.50 i kilka tysięcy w sztukach drobnych po 83 i 83.25.

Wschodnie pożyczki w żądaniu bez pokupu po 95.25, bez różnicy emisji.

Kilka Pożyczek premjowych I em. nabyto po 260 i 263, oraz kilka premjówek II em. po 233.

Kupiono kilka tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 80.10, 80.20 i 80.25, przy chęci otrzymania 80.25.

Listy zastawne ziemskie chciano oddać po 94.50 I ser. i po 93.50 cztery następne serje. Zabrano kilka tysięcy listów mieszanych po 93.25, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 92.90 i 93.25.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 92.75 III, IV i V ser., których sprzedano kilka tysięcy po 92.25.

Oddano kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych m. Warszawy po 89.

Zbyto kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 88, oraz kilka tysięcy 6% listów po 98, obie tranzakcje z kilkodniową dostawą.

Oddano kilkanaście akcyj warsz. Tow. ubezp. od ognia po 210.

Akcyj kolei warsz.-terespolskiej szukano po 145, przy żądaniu po 149.

Notowano marki w złocie po 47 kop., franki po 39 kop., a guldeny po 78 i pół kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy słabe.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

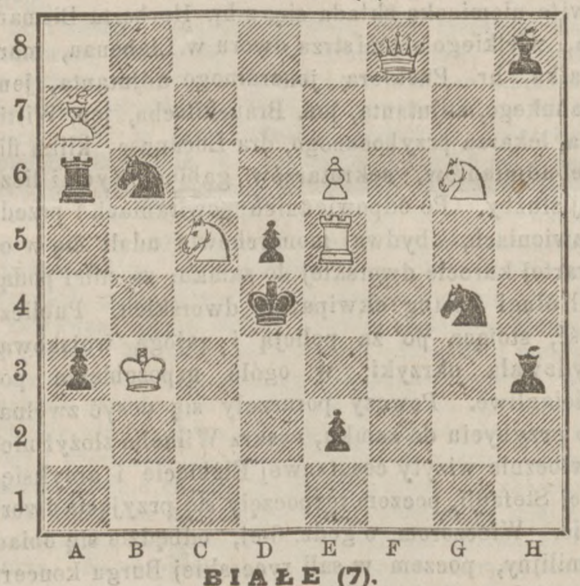
Zboże i produkta. (Sprawozdanie tygodniowe z ważniejszych międzynarodowych rynków zbożowych.) W Anglji piękna pogoda i nieco większe dowozy pszenicy z kraju osłabiły bardzo wszystkie targi i ceny obniżyły się po większej części, o 1 do 2 szyl. Gatunek pszenicy krajowej przedstawia się w ogole nieszczególnie. Cena starej suchej pszenicy nie uległa zmianie, zboże pastewne również słabiej. — *Londyn* w poniedziałek notował dla wszystkich artykułów usposobienie spokojne i słabe. Angielską pszenicę płacono pół do szyl., zagraniczną 2 do 3 szyl. taniej, mąka pół do 1 szyl., kukurydza 1 szyl., owies i jęczmień pół szyl. niżej od cen zeszłego tygodnia. Bób i groch spokojnie. We środę angielska pszenica słabo, gatunek niezadawalniający; zagraniczna mocno, po cenach poniedziałkowych, ładunki przybywające mocno, mąka i owies stalej, kukurydza również stale i spokojnie, jęczmień stale. — *Leith* we środę pszenicę notował stale, jęczmiań i owies niżej.—*Hull*: angielska pszenica 1—2 szyl. taniej, zagraniczna spokojnie lecz zniżkowo.—*Liverpool* we wtorek pszenica 1 penny wyżej, kukurydza pół p. niżej, mąka mocno.— *W Belgji* usposobienie mocne. — *Holandja* notowała ceny słabsze. — *We Francji* źródła oficjalne dowodzą, iż dotychczasowe przekonania o rezultacie żniw były mylne, zbiory bowiem w rzeczywistości są lepsze niż mniemano. Targi prowincjonalne miały obroty małe i usposobienie bardzo spokojne.—*Paryż* zaznaczał w ostatnich dniach ceny cokolwiek wyższe. — *Prowincje nadreńskie i Westfalja* miały popyt lepszy, szczególniej na dostawy oddalone. — *W Austro-Węgrzech* ceny obniżyły się ponownie. Początkowy kierunek zniżkowy *Berlina* zmienił się ku końcowi tygodnia i płacono tam pszenicę i żyto około 1 m. drożej.— *Gdańsk* miał dowozy znaczne i poprzednie mocne usposobienie dla pszenicy transito utrzymało się z początkiem tygodnia w tem znaczeniu, że chociaż ceny nie przybrały kierunku zwyżkowego, to jednak znaczne stosunkowo dowozy można było zbywać z łatwością. Ku końcowi tygodnia usposobienie to osłabło. **Pszenica krajowa traci** na cenie jedynie w poślednich gatunkach, które płacono o 3—5 m. taniej, gatunki wysokie płacono bez zmiany. Obroty wynosiły około 2,400 tonn. Dowozy żyta tak krajowego jak i transito były małe. Krajowe kupowano tylko na potrzeby miejscowe, w ogóle po cenach dawniejszych. Kilka tranzakcyj towarem tranzytowym zawarto na potrzeby miejscowe za opłatą cła. Ceny wyższych gatunków prawie bez zmiany, jedynie lekkie straciły na wartości w ostatnich dniach tygodnia. Jęczmień krajowy dowożono bardzo nie regularnie, zawsze jednak lepsze gatunki kupowano daleko chętniej. Jęczmień russki mniej poszukiwany i ceny przyjęły dążność zniżkową. Ostatnie ceny pszenicy, żyta i jęczmienia podaliśmy w sprawozdaniu z d. 29-go z. m. Owsa i grochu również mało dowieziono, zapotrzebowanie owsa było słabe, groch zaś płacono polski tr. do gotowania 132 m., średni 120—125 m. za tonnę. Rzepik krajowy dochodził do 236 m., polski tr. 226, russki tr. jary 200$\frac{1}{2}$ do 223 m. za tonnę. Rzepak krajowy 237 do 240 m., russki transito 230 do 234 m. za tonnę. Siemię lniane russkie tr. płacono 190$\frac{1}{2}$ do 197 m. za tonnę. Okowitą handel nieznaczny, nieznaczne także i różnice w cenach. Niepodlegająca cłu 53 m., podlegająca cłu 33 m. Cukier bez obrotów.— *W Nowym Jorku* tendencja dla pszenicy, przy cenach ciągle podnoszących się, była bardzo mocna. Młynarze kupowali chętnie ze względu na łatwy i korzystny zbyt do Ameryki południowej. Zwyżka wynosi 3$\frac{1}{2}$ cent. Notowano w końcu towar na miejscu 1 dolar 1$\frac{3}{4}$ cent. na dostawę w październiku 1 dolar 1$\frac{1}{2}$ cent., gdy przed tygodniem ceny stały na 98$\frac{1}{4}$ cent. w miejscu i 97$\frac{7}{8}$ cent. na październik, w r. z. zaś w miejscu 82 cent., na październik 81 cent. Mąkę płacono 25 cent. drożej, to jest 3 dolary 70 cent., gdy w r. z. otrzymywano 3 dolary 45 cent. Zapasy kontrolowane (*Visible supply*) pomimo małego eksportu, zmniejszyły się cokolwiek i wynoszą 31,011,000 buszli, w r. z. zaś z końcem września wynosiły 30,163,000 buszli. — *W Libawie* dnia 28-go września. Usposobienie dla żyta było mocne i płacono za pud gotowego 71 kop. Owies również mocniej, litewski 54—55, wyborowy biały 58—61, lepszy 63—67 kop. za pud. Jęczmień pozostał bez zmiany, to jest 65 do 78 kop. za pud. Pszenicy nie dowieziono, cena nominalna wyborowej 107—112, średniej 100—105, ordynaryjnej 90 kop. za pud. Dla gryki usposobienie słabe, płacono 80—81 kop. pud. Siemię lniane litewskie 7-miarowe 127—128, stepowe 128—130, 6-miarowe 114 115, russkie gossze 94—95, makuchy lniane 65—88 kop. za pud. Otręby przenne grube 57—58, średnie 52, miałkie 50 do 51 kop. za pud. Kasza gryczana bez obrotów.

SZACHY.

ZADANIE 37-me.

(W. Jensen).

CZARNE (9).



BIAŁE (7).

Białe zaczynają i matują w drugiem posunięciu.

ZADANIE 38-me.

(W. J. Mac Arthur).

Białe: Król E7. Królowa A2. Wieża E2. Laufer H2. Konie: E5, E6. Piony: C5, D6, E3, G4. (10).

Czarne: Król E4. Wieża C4. Laufer A4. Piony: B5, C2. (5).

Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązanie zadania 35-go.

Białe:		Czarne:
1) B2—A4.		G7—F5,
2) G4—E4 † i t. d.		
	A.	
1)		G7—E6.
2) G4—G2 † i t. d.		
	B.	
1)		G7—E8.
2) G4—F3 † i t. d.		
	C.	
1)		D5—C6.
2) G4—C8 † i t. d.		
	D.	
1)		D3—D2.
2) A4—C3 † i t. d.		

Rozwiązanie zadania 36-go.

1) C4—B4.		E5 : D5.
2) G8—E7 † i t. d.		
	A.	
1)		E5—F5.
2) D5—E3 † i t. d.		
	B.	
1)		C6 : D5.
2) F2—F4 † i t. d.		
	C.	
1)		C6—C5.
2) B4—F4 † i t. d.		

Zadanie 35-te rozwiązali: pp. Dr. N. z Bielska, A. Ochocki z Kijowa, W. Wuttke z Suwałk, H. Klepfisz.

Zadanie 36-te rozwiązali: ciż sami i p. J. Popover.

Zadania 34-te i 35-te rozwiązał jeszcze pan J. Żukowski.

ODPOWIEDZI.

— *Panu G. F.* — W zadaniu 35-em po 1) E3—E4 † czarne zagrają D5—C5 i mata w trzeciem posunięciu nie będzie.

— *Panu A. T.*—Odpowiedź powyższa stosuje się i do szan. pana Co zaś do zadania 33-go, to po 1) B7—B4, F6—E5, 2) G3—F3 czarne nie mogą grać E5—E6; a po 1) B7—B4, F5—H6, 2) B4—E7 †, F6—F5 następuje E7—G5 † i mat; chyba nie dopatrzył pan konia na C7.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdzia publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 20 września 1888 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
13	Wronia	Perehald Julja	Mąż sparaliżow., dz. dr. 5-ro.
3	Solna	MarkwartBarb	Mąż chory obłożn., dz. dr. 6.
43	Chmielna	Niestój Walerj	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
76	Grzybows.	Hofman Wojci	Żona ciężko chora dz. dr. 3.
17	Krochmal.	Apelbaum Ryf.	Mąż niewidomy, dz. dr. 5.
15	Burakows.	Russin Julja	Wdowa, dzieci drob. 5-ro
27	Muranows	MindlaRotceig	Wdowa, dz. dr. 3.
5	Mostowa	WitkowskaJul	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
5	Mostowa	Radzyńska Ma	Sparaiżowana i idjotka.
1	Kam. scho.	Rotkau Kahan	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4-ro.
8	Browarna	Makowska Flo	Mąż w szpitalu, chora dzieci drob. 4-ro chorych.
7	Praga Tar	F.Gersonowicz	Wdowa, dzieci dr. 5-ro, po pożarze.
760	Praga Wil.	Antonow Anna	Mąż chory, dzieci dr. 3.
40	Tamka	Renwald Balbi	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
40	Szmulowiz	Machcińska Ap	Wdowa chora, dzieci dr. 3.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: L. Garbolewski sędz. gm. z Czerwonki, A. Rokoszowski ob. z w. Stoki, Z. Górecki ob. z Płocka.

Hotel Europejski: E. Hirsch kup. z Prus, W. Gerhard dr. medyc. z Prus, Klara Barysznikow ob. z Prus, H. Kipfer obyw. z Płocka, A. Paszkowicz rad. honor. z Petersburga, L. Romanowicz żona urzęd. z Kijowa, Wysocka żona prokuratora z Płocka, W. Wasiutyński inżen. z Bzina, A. Sokolnicki ob. z Piotrkowa, G. Agthe inż. z Rygi, K. Drzewiecki obyw. z Wilna, K. Hesse pułkow. z Siedlec, E. Karnkowski obyw. z Kutna, J. Poznański kup. z Łodzi, J. Zaks kup. z Łodzi, K. Senft kup. z Zawiercia, A. Kamocki ob. z Kielc, Małkowska żona senat. z Petersburga, Luize Feldkord ob. z Włodzimierza, S. Reslejn sztabs-rotmistrz z Kijowa, Z. Sahlman kup. z Dubna, P. Charytonienko ob. z Prus, F. Buisson kup. z Prus, Alina Müller ob. z Prus, J. Wołowski ob. z Lublina.

Hotel Krakowski: M. Chrzanowska wdowa po doktorze z Lublina, I. Goździński kup. z Włocławka, K. Biernacki kup. z Lublina, J. Trzebuchowski ob. z Kalisza, B. Grinenko kornet z Włocławka.

Hotel Lipski: J. Nowakowska ob. z Radomia, J. Przezdziecki oficjal. z Turka, E. Targowska obyw. z Łomianek, B. Galewski kup. z Kutna, L. Szymański adm. dóbr z Krośniewic, K. Przanowski ob. z Piotrkowa, L. Arnold żołn. 3-go bataljonu z Nowogródka.

Hotel Niemiecki: W. Ałtufew kapit. z Nowogeorgiewska, K. Adolfow żona sztabs-kapit. z w. Obory, R. Wejsenborn ob. z Międzyrzecza, R. Wojte farb. z Łodzi, Julja Heintz ob. z Żytomierza, Ł. Kahn kup. ze Smoleńska, M. Lewicki zarząd. komorą ze Smoleńska, A. Lidenfeld kup. z Płocka, J. Miller ob. z Kalisza, S. Małek kup. z Dynaburga.

Hotel Paryski: I. Hajman kupiec z Łodzi, J. Friszman kup. z Łodzi, M. Kapłan kup. z Białegostoku, M. Zacharow towarz. prokur. z Płocka, A. Aleksandrowska emeryt. z Kijowa, A. Kwiatkowski obyw. z Moskwy, J. Tur adm. majątku z Wiliszewa, J. Abrahamsohn kup. z Witebska, G. Kidorf kup. z Wałki (gub. liflandzka), Karolina Szefel ob. z Łodzi, G. Kostko kapit. z Wilna, P. Szarachow pułk. z Moskwy, L. Ringer kup. z zagranicy, K. Tulenius ob. z Łodzi, K. Ek ob. z Fabjanic, M. Wejkert kup. z Rygi.

Hotel Rzymski: D. Kożuchow jener.-major z Siedlec, E. Rutkamp kup. z Gewelsborga, J. Rudzki inż. z Krzywiny, J. Stankowski adw. przys. z Radomia.

Hotel Saski: L. Zakrzewski ksiądz z Siedlec, J. Podolecki dym. urzęd. z Wilna, J. Nagórski inż. z Lublina, M. Bogacki dym. sztabs-rotm. z Kalisza, G. Zakaliński dym. urzęd. z Moskwy, W. Domagalski ob. z Kalisza, A. Łętowski ob. z Mińska, E. Fiedułajew podpułk. z Taszkientu, A. Romanowicz ob. z Proskurna, J. Huzarska ob. z Proskurna.

Hotel Victoria: W. Sałacki jener.-lejtn. z Jekaterynosławia, L. Ludie kup. z Berlina, E. Sittenfeld kup. z Torunia, M. A. Halpern kup. z Petersburga, A. Schur ob. z Ostrołęki, M. Pisiemski sekr. gub. z Woroncia, Marja Liandrion z własn. fund. z Moskwy, W. Karpow insp. fabr. z Łodzi, Marja Larck guwern. z Łodzi, J. Rückert budowniczy z Alzacji.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: F. Pollak kup. z Mokotowa, J. Mecner ob. z Kielc, J. Bagniewski ob. z w. Leśnej Woli, Z. Michajłowska żona urzęd. z Nowosielska.

— *Na korzyść komitetu Towarzystwa Krzyża czerwonego* wpłynęło od dnia 1-go sierpnia do dnia 1-go września 1888 roku

A) Składek od członków:

Od Piotra Matwiejewicza Giełżyńskiego 5 rs., od Wasyla Wasylewicza Wiłujewa 5 rs., od Aleksandra Aleksandrowicza Eberga 5 rs., od Józefa Józefowicza Styczakowskiego 5 rs.

B) Jednorazowo:

Od warszawskiej izby skarbowej potrącone z pensyj jedenastu osób na spłatę długu 78 rs., od naczelnika powiatu włoszczowskiego zebrane od mieszkańców 78 rs. 74 kop., od małoletnich Osipowów na spłatę długu 10 rs., od siedleckiej izby skarbowej potrącone z pensji asesora kolegjalnego Czystiakowa jako zwrot pożyczki 4 rs. 90 kop., od wójta gminy Lubania ofiarowane przez p. Lancze 3 rs., od G. Barskiego 50 kop

Ogółem wpłynęło 145 rs. 14 kop.
A z remanentem po dzień 1-szy sierpnia 30,323 rs. 25½ kop.
Z sumy tej wydatkowano:
Na utrzymanie ochrony dziecięcej we wsi Czerniakowie 220 rs., na utrzymanie schronienia na Pradze 192 rs., pensje służących w kancelarji komitetu 70 rs., wdowie po poruczniku Leokadji Poderewskiej tytułem pożyczki 50 rs., na utrzymanie przytułku dziennego przy ul. Długiej 33 rs., przełożonej chełmskiej maryjskiej szkoły za naukę uczennicy Nadziei Tomindoj 28 rs.
Dano zapomogi:
Wdowie po poruczniku Włodkowej 10 rs., byłej nauczycielce klasy przygotowawczej w gimnazjum Łuninowej 10 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Werdi 10 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Chrzanowskiej 5 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Zadarnowskiej 5 rs., wdowie po radcy dworu Steinowej 4 rs., wdowie po szeregowcu dymisjonowanym Świerczewskiej 3 rs., córce b. nadzorcy szpitala wojskowego Konstantinowowej 3 rs.
Ogółem wydano 643 rs.
Na dzień 1-szy września pozostało się 29,680 rs. 25½ kop.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do J. — Nie odpisałem zaraz, gdyż wyjeżdżałem; pragnienia moje może nareszcie urzeczywistnionemi będą, proszę o wiadomość, lecz przy adresie o dodanie imienia dla uniknięcia nieporozumienia. 2931

— Do dzisiejszego numeru Kurjera dołącza się dla wszystkich prenumeratorów Cennik Herbaty Składu Braci Popow.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3-go października 1888 r.

	ąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.42½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.40	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.42½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	94.50	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	92.75	—.—
„ „ „ IV	92.75	—.—
„ „ „ V	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	84.24	—.—
„ „ małe	83 75	—.—
Fil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 25	—.—
II „ „ rs. 100	95.25	—.—
III „ „ rs. 100	95.25	—.—
4% nowa pożyczka	80 25	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 133[3]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 2[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 200[5]
Od Listów likwidacyjnych kop. 128[8]
Od Obligów m. Warszawy 224[3]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 3-go października 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	695	—
„ „ pstra i dobra	—	—	650	- -
„ „ biała . . .	—	—	660	665
„ „ wyborowa .	—	—	425	430
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	420	—
„ średnie	—	—	4	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	|	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	220	240
Gryka . . . . 202 f.	—	—	390	405
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 2-go października 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 836[3]—839[4]) 20%
Pojed. szynk. „ „ 878[6]—851[7])
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 40.

Dnia 4 (16) Października 1888 r., o godzinie 10-ej zrana, w sali posiedzeń IV-go Wydziału Warszawskiego Sądu Okręgowego, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji

Kolonji z Wiatrakiem,

położonej we wsi Koło, gminie Czyste, powiecie Warszawskim, pod № 868/181. **Licytacja rozpocznie się** od summy rs. 3,000.— Wiadomość powziąć można u W-go Stanisława Krasuskiego, Komisarza Warszawskiego Sądu Okręgowego, zamieszkałego przy ulicy Długiej pod № 27, w kancelarji IV-go Wydziału Warszawskiego Sądu Okręgowego i u podpisanego.

1368 **Emil Marx,**

Adwokat Przysięgły, ulica Długa № 28.

DOM Nr 68

w Warszawie, w Starem-Mieście egzystujący, sprzedanym będzie w drodze działów dnia 27 Września (9 Października) r. b., o godzinie 10-ej zrana, w **Wydziale 4-ym Sądu Okręgowego** Warszawskiego. Wiadomość o warunkach sprzedaży powziąć można, u Adwokata Przysięgłego Henryka Hofman, Świętojerska 14. 1371

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Września (11 Października) r. b., o godzinie 12-ej w południe, **odbędzie się** w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1889 dla wodociągów miejskich 278,400 pudów węgli kamiennych, od kop. 14 za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1471r

MAGAZYN POD FIRMĄ

RUSSKA MANUFAKTURA,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7, dom Hr. L. Krasińskiego,

poleca: **Wyroby bawełniane białe i kolorowe,** a mianowicie: **Madapolamy, Szyrtyngi, Szyfony, Nansuki, Wiktorje, Półpłótna, Brylantyny, Barchany,** oraz **różne Perkale.**

PŁÓTNA BIAŁE i SUROWE.

Bielizna stołowa biała i kolorowa, oraz **Ręczniki** w wielkim wyborze, z pierwszorzędnych fabryk **Jarosławskich i Kostromskich.**

MATERJAŁY WEŁNIANE FANTAZYJNE NA SUKNIE:

Kaszmiry czarne i białe,—**Atłasy i Kaszmiry** szerokie kołdrowe,—**Jedwabie, Mory** czarne i białe na suknie.
Kanausy czarne i kolorowe,—**Fulary** jedwabne kolorowe w deseń.
Wszelkie Podszewki jedwabne, wełniane i bawełniane.

WIELKI WYBÓR PLUSZÓW

gładkich i fantazyjnych na okrycia, oraz do przybrania sukień.

AKSAMITY CZYSTO JEDWABNE,

Welwety w różnych kolorach,—**Chustki** jedwabne i wełniane w różnych wielkościach,—**Kapy** pikowe białe i kolorowe.
Drelichy lniane i bawełniane na materace,—**Flanele** białe i kolorowe. 1359R

F. BUKOWSKI i S-KA

(dawniej Jul. Paskala) **SENATORSKA 8,**

SPECJALNY MAGAZYN

Tkanin na pokrycia mebli, Dywanów, Firanek, Kołder i Pledów,

kompletnie zaopatrzony został na sezon obecny. 1481R

MARKA FABRYCZNA.

1860. T.P.A.P.M. С. ПЕТЕРБУРГЪ

ТОВАРИЩ. РОСС. АМЕРИКАНСК. РЕЗИН. МАНУФАКТ.

RUSSIAN-AMERICAN-INDIA-RUBBER-

kolor czerwony. — czarny wytłaczane, — kolor czerwony.

Skład Główny KALOSZY GUMOWYCH

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO

Rossyjsko-Amerykańskiego Towarzystwa

WYROBÓW GUMOWYCH

w PETERSBURGU,

założonego w roku 1860.

Wyłączni Reprezentanci na Królestwo Polskie

CH. LURIE i SZ. GURJAN

w Warszawie, Nalewki Nr 9.

Oboczne 3 marki fabryczne znajdują się na każdym kaloszu.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA. 1519R

REKOMENDACJA

Służących i Oficjalistów

W. GĘBKA,

ul. Hr. Berga Nr 2,

poleca Szanownej Publiczności **przy zbli-żającym się kwartale,** służbę wszelkiego rodzaju z chlubnemi **świadectwami** 1261

RESTAURACJA

przy ul. Elektoralnej № 3,

wprost Banku.

Poleca **Śniadania** i **Kolacje** świeżo przyrządzane. **Obiady** zaś z czterech dań po kop. 30, za abonamentem. 25 kop., a także oprócz innych trunków, **Piwo** z browaru p. Rejcha.

1376 **Grzeżułko.**

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie, Major A. Kosmowski, Pirmoncki pereułok, dom własny

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 8 nowy,

poleca:

Benzinę na balony i funty, **Essencję** octową, **Farby** anilinowe farbiarskie i malarskie, **Farby** litograficzne, oraz pokosty, **Farbki, Krochmale i Glans** do bielizny, **Glans** amerykański do obuwia, **Materjały apteczne** i preparaty chemiczne, **Materjały fotograficzne, Papier** albuminowy i Brystol, **Massy woskowe i Lakiery** do zaprawiania posadzek, **Mydła toaletowe i pudry, Olejki** do wódek i do Wody Kolońskiej, **Oliwę Nicejską** najlepszą, **Oliwy** do maszyn i do palenia, **Papier na mole i na muchy, Perfumy** angielskie i francuzkie na wagę, **Pomadę** do czyszczenia metali, **Proszek Dalmacki** na wygubienie robactwa domowego, **Wody mineralne** naturalne, **Sole, Ługi i Mydła.** 1544R

Wodę Kolońską Elsnerowską.

MALARZ i TAPECIARZ.

Podejmuję się wszelkich robót malarskich za cenę najprzystępniejszą oraz wyklejam pokoje po 9 kop. od rolki, tak w Warszawie jak na prowincji.

Z szacunkiem

1362 **A. Radzikowski.**

Ulica Nowogrodzka № 1.

HERBATĘ

KJACHTYŃSKĄ

firmy O. A. KORESZCZENKO

w Moskwie,

w oryginalnem opakowaniu

w cenie od rs. 1.56 do rs. 6 za funt

poleca **T. D. Łapiński,**

Warszawa, Królewska Nr 49.

Kupującym większą ilość odstępuje się rabat. 1316

Złoty Medal 1885 r.

ogniotrwałe

KASSY Roberta Bohtego

Nowy-Świat № 34

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

Zamówienia na **WIEŃCE, BUKIETY i DEKORACJE**, przyjmuje i wykonywa takowe po możliwie nizkich cenach.

ZAKŁAD OGRODNICZY

Albert, Strzelecki i S-ka, Krak.-Przedm. Nr 9, róg Królewskiej.

Tudzież dostać można różnych **Roślin** doniczkowych oraz **Cebul: HJACYNTÓW, TULIPANÓW** i t. p. 1395

LEKTORA

obowiązki w językach: russkim, francuzkim i niemieckim, życzy przyjąć młody człowiek polak. Oferty adresowane „Lektor", przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 1392

CEBULKI KWIATOWE

Haarlemskie, jako to: **Hijacynty, Tulipany** itp., **poleca** Skład Nasion **H. Friedlendera, Senatorska № 32.** 1391

Ktoby sobie życzył nabyć

KWIT REKRUCKI

raczy się zgłosić na Leszno № 61, mieszkania 10. 1381

HOTEL CENTRALNY w Krakowie, Plac Matejki, w pobliżu dworca. Nowo urządzony, wszelkie dogodności, komfort zagraniczny. Restauracja w miejscu. Ceny umiarkowane. Poleca się Szanownej Publiczności. 1054

Niniejszem mam honor donieść WW. i JW. Panom, że z dniem 1-m Września

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

z ulicy Hr. Berga, przeniosłem na ulicę Nowy-Świat № 69.—Magazyn został zaopatrzony w najświeższe materjały tak zagraniczne jak i krajowe.—Przyjmuje obstalunki cywilne i wojskowe.—Filja przy ulicy Świętokrzyzkiej № 19, pozostaje nadal.
1319 **Teofil Skulski.**

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2144

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 19295

Do wspólnej nauki poszukuje się dziewczynki, od lat 8 do 12. Hoża № 20, m. 2, od 12 do 3-ej po południu. 19228

Dla kobiet nauka rękodzieł J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, haftu białego, wschodniego, robót włóczkowych, dżetów, galanterji skórzanej, koronek. 16459

Doświadczony nauczyciel, były austrjacki rządowy, znający gruntownie język niemiecki i starożytne, poszukuje lekcyj. Wykłada w ruskim i w polskim języku. Wspólna 4, mieszkania 12. J. Wierzbicki. 19144

Elementarz Najnowszy, polski, do prędkiej nauki rysunków, pisania, czytania i rachunków. Napisał Plato Reussner. Kosztuje większy 25 kop., mniejszy 10 kop. i 5 kop. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 18914

Francuzki na demi-place, lekcje i miejsca stałe, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 2219

Jest pomieszczenie, przy familji, dla panienki uczęszczającej do zakładu naukowego. Wiadomość: Bielańska № 9, w czytelni Jana Jeleńskiego. 2221

Młoda osoba z wyższym patentem, konwersacją francuzką i russką poszukuje lekcyj lub korepetycji. Nowy-Świat 34, mieszkania 3. 19263

Młoda nauczycielka z konwersacją francuzką, poszukuje lekcyj. Piekarska 11, mieszkania 10. 19011

Nauczyciel wykwalifikowany i doświadczony, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, mieszkania 4. Kaczorowski. 1877

Niemieckiego udziela nauczycielka z patentem. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazami: Język niemiecki. 19248

Nauczycielka z wyższym patentem JW. Kuratora Okręgu Naukowego warszawskiego, posiadająca języki: russki, francuzki, niemiecki i literaturę tychże, nadto wyższą muzykę, może udzielać tych przedmiotów w mieszkaniu u siebie, przygotowywać do gimnazjum lub wykładać po domach familijnych w mieście. Wiadomość: Wspólna róg Kruczej 24, mieszkania 13. 19285

Nauczycielka młoda, posiadająca wyższy patent rządowy, języki: polski, russki, francuzki z konwersacją, wykładowy niemiecki, muzykę, śpiew, poszukuje miejsca. Chmielna 98, mieszk. 24, od 12—4. 19252

Nauczycielka polka z wyższym patentem poszukuje lekcyj i korepetycyj. Może przyjąć demi-place. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. R. 19231

Nauczycielka z wyższym patentem, konwersacją francuzką i muzyką poszukuje posady na wyjazd. Nowy-Świat 4, mieszkania 15. 19022

Nauczycielka śpiewu, uczennica Ciafejego i muzyki, z patentem, poszukuje lekcyj. Włodzimierska № 2, m. 6, od 12 do 5. 16995

Prof. de Préchamps, Długa 25. Nauczycielka z doskonałym francuzkim, niemieckim, russkim i muzyką, (dyplomowana), poszukuje posady. 18906

Panienka dobrze wychowana, znająca język francuzki i muzykę, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość ulica Hoża 7, mieszkania № 48. 2222

Paryżanka życzy sobie lekcyj na godziny. Marszałkowska № 149, w składzie papieru C. Przybylskiego. 19301

Potrzebny korepetytor, uczeń gimn. real. kl. V lub VI za obiad. Nowy-Świat № 34, mieszkania 28. 19243

Student pragnie wyjechać na wieś, na lekcje. Bracka 23, m. 18. 15007

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod literami L. K. 2132

Szkoła męzka prywatna, 2-klasowa, przygotowująca do szkół rządowych, przyjmuje uczniów przychodnich i pensjonarzy. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 19052

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji. Zgoda 5—8. 19234

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Twarda № 38—6. 18931

Student uniwersytetu posiadający francuzki, niemiecki, udziela lekcyj, korepetycyj; może przyjąć miejsce stałe. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 19299

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, jak również może wyjechać na wieś na dogodnych warunkach.—Wiadomość: Bracka № 3, mieszkania 4. Zastać można do 9-ej rano i od 6-ej do 8-ej wieczorem. 2230

Student uniwersytetu posiadający gruntownie niemiecki i francuzki, poszukuje lekcyj. Wspólna 24, m. 7. 19280

Udzielam lekcje robót w domach prywatnych i w zakładach naukowych. Bohdanowicz. Ulica Szpitalna 1. Sklep Nelli. 18635

Posady i prace.

„Amelje" koloruje fotografje od 50 kop., heljominiatury od rs. 2. Marszałkowska № 108, m. 24. 18794

Błaga pracy młody człowiek, b. urzędnik, uwolniony w skutek zniesienia etatu. Oferty uprasza składać pod lit T. A. w kantorze niniejszego pisma. 19269

Bona niemka poszukuje miejsca do dzieci, może się też zająć gospodarstwem. Żurawia 22, m. 5. 19246

Bieliźniarki maszynistki, dziurkarki, podręczne potrzebne zaraz. Freta № 48, mieszkania 12. 19302

Do pracowni sukien Marji, potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i podręczne, oraz zdolna rękawiarka i maszynistka do systemu Singera. Włodzimierska № 12. 18983

Do krawca potrzeba dwóch uczni, obeznanych. Niecała 7. 19236

Introligator uzdolniony w swym zawodzie, znający roboty fabryczne, galanteryjne, oraz krajacz pudełek, poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd. Nowy-Świat 54, m. 5, stróż wskaże. 19230

Introligator wykształcony w swoim fachu i mający swój warsztat, dla braku roboty poszukuje pracy przy jakim biurze, fabryce lub jakim zakładzie, może także wyjechać do Rossji lub na prowincję. Wiadomość Marszałkowska № 90, m. 19. 19294

Młoda panienka, russka, posiadająca języki: niemiecki, francuzki, polski, z muzyką, poszukuje miejsca bony. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla R. R. 19232

Maszynistka do bielizny, znająca krój i podręczna potrzebne. Krochmalna № 46, mieszkania 5. 19297

Niemka z muzyką poszukuje zajęcia za obiad lub mieszkanie. Oferty K. S. kantor Kurjera Warsz. 19268

Niemka średnich lat, znająca szycie i kuchnię, potrzebna. Nowy-Świat 26, mieszkania 22. 19277

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca do zajęcia się domem i wszelkiem gospodarstwem na wsi lub w mieście, zna się na kuchni i szyciu. Ulica Długa № 25, mieszkania 25. 19091

Osoba w średnim wieku, z Ks. Poznańskiego, posiadająca chlubne kilkoletnie świadectwa, poszukuje zarządu domu lub na wieś do gospodarstwa. Oferty w kiosku, Podwale wprost Kapitulnej. 19327

Osoba umiejąca szyć bieliznę i krawieczyznę, poszukuje roboty w prywatnym domu. Hoża 9, m. 44. 19228

Potrzebne są panny zdatne do krawieczyzny. — Ulica Marszałkowska № 94, „Aniela". 19322

Panny podręczne do krawieczczyzny i uczennice potrzebne zaraz. Niecała № 12, mieszkania 20. 19321

Potrzebne panny do okryć zdatne, podręczne i uczennice. Plac Żelaznej Bramy № 2, przy ogrodzie Saskim, m. № 10. 19225

Potrzebne są panny do palt, staników i rękawów do magazynu Bulikowskiej, hotel Brühlowski. 19256

Potrzebna bona francuzka, obeznana z szyciem sukienek dziecinnych, na wyjazd. Hoża 21, m. 16. 19254

Potrzebna podręczna do spódnic i panienki do nauki. Przejazd № 1, w sklepie p. Nowakowskiej. 19250

Potrzebną jest panna podręczna do krawieczczyzny zaraz. Żurawia 5, m. 12. 19241

Potrzebne panny uzdolnione i podręczne. Streisand. Twarda 22. 19239

Potrzebna francuzka do chłopczyka na wyjazd. Gnojna 1, m. 11. 19281

Potrzebną jest bona szwajcarka, genewianka, w średnim wieku, mówiąca po francuzku, wynagrodzenie 200 rs. Cytadela № 33. 19289

Potrzebny jest ogrodnik na prowincję do dużego ogrodu. Zgłosić się na Chmielną № 25, od godz. 10—1, do dnia 7 b. m. 19288

Potrzebną jest zaraz służąca z dobremi świadectwami do dwóch pań. Ulica Marszałkowska № 145, m. 4. 19312

Potrzebne panny podręczne i do nauki do krawieczczyzny. Krucza № 24, m. 29. 19315

Potrzebna bona niemka w średnim wieku, umiejąca się obchodzić z dziećmi i gospodarstwem. Wiadomość biuro ogłoszeń. Senatorska 26. 2216

Potrzebne panny uzdolnione do pudełek aptecznych. Ulica Smocza 9, m. 10. 2224

Panny maszynistki potrzebne do bielizny na przychodnie lub ze wszystkiem. Ogrodowa 11, m. 18. 19293

Potrzebne panny zdatne do sukien i do nauki. Widok 14, m. 22. 19152

Potrzebne są panny do konfekcji towarów z tasiem gumowych, w fabryce na Krochmalnej № 68, za Wronią. 19071

Rodowita niemka, posiadająca gruntownie język niemiecki potrzebną jest do konwersacji, dwie godzin tygodniowo po 30 kop. za godzinę. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. N. S. 19084

Sklepowa zdolna, obeznana ze sprzedażą wyrobów pończoszniczych, znająca rachunkowość, język russki i niemiecki, potrzebna do składu Ludwika Riedel. Ulica Graniczna № 14. 19094

Sklepowa potrzebna zaraz do handlu towarów spożywczych do samodzielnego prowadzenia, z pewną gwarancją. Wiadomość Marszałkowska № 114. 19326

Sklepowa, obeznana ze sprzedażą pieczywa, potrzebna jest zaraz do sklepu piekarskiego. Ulica Chmielna № 43. 19235

Uczeń potrzebny do cukierni od lat 14. — Aleja Jerozolimska № 31. 19300

Uczeń potrzebny jest zaraz do zakładu tapicerskiego, mający początki ma pierwszeństwo. Erywańska № 9. 19305

Uczeń potrzebny jest do cukierni, róg Senatorskiej i Podwala. 19110

Zmianowy znajdzie pomieszczenie w fabryce cukru. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. H. 19172

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Bryczka na parę lub pojedynkę w dobrym stanie, przydatna na wieś, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość Chmielna 21, u stróża. 18963

Do sprzedania elegancki powozik, więcej zdatny na pojedynkę. Wiadomość ulica Żytnia № 19. Tamże jest koń do sprzedania zdatny do pojedynki. 19223

Do sprzedania „Tülberi" zupełnie nowy, na jednego konia, tanio. Krakowskie-Przedmieście № 11, P. Bratczykow. 19272

Do sprzedania tanio z powodu wyjazdu prawie nowy, elegancki garnitur mebli. — Leszno 4, m. 4. 19275

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy, używany i stół do kart. Złota № 38, stróż wskaże, od godziny 4 po południu. 19292

Do sprzedania: garnitur orzechowy, drugi miękki, kredens, dwa lustra i różne drobne rzeczy. Wiejska № 4, m. 5. 19192

Do sprzedania trzy suknie mało używane. Wiadomość Piękna 5, m. 18. 19080

Dywaniki przed łóżka od rs. 150 k., serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe po 75 kop., u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2084

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania meble orzechowe ze stołowego pokoju i fortepian. Hoża 21, mieszkania 4, od godziny 4—5. 18223

Do sprzedania kołnierz i mufka tumakowa, szal francuzki i szynel. Hoża 21, mieszkania 4. 18222

Do sprzedania eleganckie meble, i duża szafa. Wiadomość Chmielna 36, u stróża domu. 18975

Do sprzedania grób na Powązkach za cenę przystępną. Wiadomość Nowa-Praga dom Jurczyka № 66. 19085

Fortepian bardzo mocny rs. 220. Solna 12, mieszkania 4. 18284

Fortepian wiedeński do sprzedania. Marszałkowska 60, m. 5, od 2—4. 18938

Fortepian najmę lub sprzedam. Krakowskie-Przedm. 24, sklep spożywczy. 19245

Futra: algierka bobrowa, szopowe i palto z oposum, bardzo mało używane, oddane do sprzedania za nizką cenę u p. Himmla, Krakowskie-Przedmieście № 40, wprost placu Saskiego. 19270

Fortepian krótki do sprzedania za rs. 50, Sienna № 4, m. 30. 19278

Fortepiany i pianina przyjmuje do reperacji. Ulica Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 19130

Fortepian krótki do sprzedania tanio. Mazowiecka № 2, m. 12. 19224

Futro męzkie szopy sprzedam za 18 rubli. Chmielna 68, mydlarnia. 19304

Futro lisy sybirskie wyborowe z pod dolmanu do sprzedania. Śliska № 10, mieszkania 2. 2214

Fortepiany do sprzedania używane, Małeckiego, Sejdlera. Hoża 16, m. 7. 18917

Fortepian fabryki Kralla w dobrym stanie do sprzedania, za umiarkowaną cenę. Wilcza 15—3. 19146

Garnitur mebli, garniturek fantazyjny, łóżka, tualeta, kredens, stół, otomana, biurko. szafy, Świętokrzyzka 39, m. 2. 19072

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 19050

Klacz kara, powozowa, z rasy rysaków, lat 4 w 5, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Leszczyńskiej № 7, w składzie węgla W. A. Polaczka. 19251

Koń, siodło i uprząż bardzo tanio do sprzedania. Wiejska 3, u stróża domu. 19330

Krawiecka maszyna duża Singera, oraz mała, Nowolipki 10, m. 9. 19273

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kredensy, stoły, szafy dębowe rzeźbione, u stolarza, Nowogrodzka № 13. 18799

Lustra, kredens, maszyna Zingera, do sprzedania. Wspólna 12, m. 1. 19291

Łóżko do sprzedania z powodu wyjazdu.—Widok 12, mieszkania 4. 19237

Ławka hygieniczna dla dziecka, do pisania, nowa, nie droga. Nowogrodzka № 15, mieszkania 2. 18934

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 18677

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1976

Meble bardzo tanio, garnitur czarny orzechowy fantazyjny i gabinetowy, eleganckie urządzenie sypialnego, jadalnego, otomana, szafy balsam, biurko, tualeta, komoda, szafka z lustrem, szeslong, firanki, do sprzedania. Złota № 3 róg Zgody, idąc z Marszałkowskiej czwarty dom, na dole, miesz. 1. 18878

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, sefy, umywalki, tualety i inne poniepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 19078

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz: biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 19126

Miech kowalski, długości łokci 4, szerokości 2 cali 5, wysokości 3, do sprzedania. Bolesć № 2, w kuźni. 19363

Meble za bezcen, do sprzedania garnitur czarny orzechowy i francuzki, lustra, trema, dębowe urządzenie jadalni, szafy, szafki do bielizny, stoliki do kart i fantazyjne, komoda, otomana, szeslong, kranki, łóżka, umywalka, nocne szafki, tualeta, róg Próżnej i Zielnej № 41, mieszkania 12, parter. 19217

Maszyna pończosznicza nowego systemu, mało używana, bardzo dobra, jest do sprzedania tanio. Nowy-Świat 34, mieszkania 3. 19242

Meble machoniowe z pokryciem zużytem do sprzedania. Marjensztadt 9, mieszkania № 2. 19274

Masło świeże i solone, śmietana, chleb wiejski, drób i baranina. Aleje Jerozolimskie № 74, m. 1. 19286

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 19099

Na Kruczej № 25, m. 13, w podwórzu, z powodu wyjazdu do sprzedania, dobry, duży, nowy, damski wózek. 19318

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 18585

Najtańsze okucia budowlane fabryki Zglinickiego w składzie towarów żelaznych Latuszkiewicza. Marszałkowska 120. 18841

Ogier wierzchowy lat 6, jest do sprzedania. Ulica Hoża № 16. 19220

Otomana prawie nowa rs. 20, plac św. Aleksandra № 9, mieszkania 28, 1-e piętro, w oficynie. 19271

Pianino nowe, tanio do sprzedania. Daniłowiczowska 8, stróż wskaże. 19233

Poszukuję kandelabrów bronzowych, dobrze cyzelowanych, od 40 do 60 rs. para.— Oferty kantor Kurjera lit. M. S. 19267

Szynel szary, bardzo mało używany, z wyborowego materjału, na dobry wzrost, jest do odstąpienia za nizką cenę. Zielna № 32, mieszkania 15. 19760

Suknia czarna kaszmirowa z dolmanikiem, jest do sprzedania w pracowni sukien W. K. Nowy-Świat № 40. 19279

Trumny i wieńce metalowe, skromne i ozdobne, posiada w wielkim wyborze i sprzedaje po cenach umiarkowanych. Tarnowski, Czysta № 6. 18977

25 kopiejek garniec najlepszej nafty T. Braci Nobel, z rabatem dla biorących na garnce jedenastym bezpłatnie, w składzie farb J. Adamskiego, Marszałkowska № 30 (nowy 112), wprost wodociągu. 18485

Interesa handl. i majątk.

Apteka z obrotem rocznym od rs. 2,500 do 3,000 w miasteczku gubernji Mińskiej, mającem 3—4 tysięcy mieszkańców i doktora stałego, jest do sprzedania za rs. 5,000.— Wiadomość ulica Bielańska № 17, m. 3, od 9—11 godziny. 19265

Apteki poszukuję z obrotem do 2,000 rubli rocznie. Adresy proszę przesyłać do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Apteka". 2191

Domy z placami przy ulicach Widok, Marszałkowskiej, Chmielnej, tanio do sprzedania. Wiadomość u właściciela, Marszałkowska 51. 18949

Do wydzierżawienia w każdej porze, na dobrych warunkach, kilka majątków i folwarków w powiatach: Oszmiańskim (gub. Wileńskiej) i Nowogrodzkim (gubernji Mińskiej). Szczegóły w zarządzie dóbr Żemłosławia, poczt.-telegr. stacja Żemłosław (gub. Wileńska) dokąd się jedzie Rowieńską dr. żel. do stacji Biniakonie. 2197

Do sprzedania posesja murowana w środku miasta położona, przynosząca 4,000 rs. rocznego dochodu. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 9, m. 17, od godz. 10—5. 16928

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ordynacka № 8. 19259

Do sprzedania piekarnia dobrze procentująca za cenę nizką, z powodu niefachowości. Wiadomość w sklepie pieczywa. Ulica Ogrodowa № 58. 19308

Dom dwupiętrowy, w środku miasta, do sprzedania. Wiadomość hotel Niemiecki № 52. 19309

Dystylarnia z wszelkiemi aparatami najnowszej konstrukcji, parowa, w blizkości m. Łodzi, do której poszukuje się wspólnika, może być także wydzierżawiona. Wiadomość u pana Skonieckiego, sklep p. Panzera, róg Wierzbowej i Kotzebue. 18779

Folwark 250 mórg do odstąpienia w dzierżawę na lat 9, majorat, na bardzo przystępnych warunkach a to z powodu zmiany interesów familijnych, z kompletnemi ozimemi zasiewami. — Wiadomość Elektoralna № 20, gdzie restauracja. 19317

Folwark pod Buskiem, włók 20, czarnoziem pszenny, do sprzedania lub zamiany na dom. Warunki przystępne. Wiadomość Królewska № 37, handel kolonjalny, wprost giełdy. Pośrednictwo wyłącza się. 19313

Korzystny interes! Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep galanteryjny i dystrybucyjny oraz materjałów piśmiennych, przy rogu ulic Solnej i Leszna № 41. 19141

Kupiec samotny potrzebuje zaraz wspólniczki do prowadzenia handlu kolonjalnego z małym kapitałem. Wiadomość w kiosku róg Alei Jerozolimskich i ulicy Marszałkowskiej. 19327

Kawiarnia elegancka urządzona przy ulicy pryncypalnej, z powodu słabości jest do sprzedania za rs. 150. Ul. Świętokrzyzka № 36. 19221

Licytacja. 9-go października r. b. w sądzie okręgowym warszawskim w. IV, o godzinie 10 zrana, odbędzie się sprzedaż 3-piętrowego domu, położonego przy ulicy Miłej № 2313 A. B.—34, policyjny 33, przynoszącego około 20% dochodu. Licytacja zaczeie się od 10,000 rs. 19316

Magle w dobrym stanie do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota № 40, m. 5. 18689

Magle do sprzedania z powodu interesów familijnych. Nowy-Świat № 52. 18738

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesów. Dzielna № 17. 19247

Młyn wodny amerykański z turbiną, dający czystego dochodu rs. 3,000 rocznie, jest do wydzierżawienia w gub. Mińskiej, każdego czasu wraz z domem mieszkalnym, zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem warzywnym za rs. 3,500 rosznie. Wymaganą jest kaucja rs. 3,500. Wiadomość ulica Bielańska № 17, m. 3, od godziny 9—11. 19264

Osoba inteligentna, z średniem wykształceniem, w sile wieku, pożądaną jest jako wspólniczka z czynnym udziałem i kapitałem kilku tysięcy rubli do interesu fabrycznego. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma „Fabrykant". 2213

Poszukuje się na długoletnią dzierżawę folwarku 2—4 włók w żyznej i lekkiej ziemi, w blizkości stacji dr. żel. Warsz.-Bydg. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. S. № 26. 18903

Potrzeba 500 rs. na hypotekę miejską warszawską. Wiadomość Sewerynów 5, mieszkania 7. 19108

Rubli 15,000 częściowo do wpożyczenia na domy. Rymarska № 14, na drugiem piętrze, od frontu. 19310

Rubli 50 przeznacza się za wyjednanie pożyczki kilkuset rubli, prywatnie lub w kasie przemysłowców. Oferty w kantorze Kurjera pod rs. 50. 19218

Rubli 4,073 małoletniego oddam na hypotekę w Warszawie, 1-y № po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość u E. Bernsteina, ulica Leszno 4. 18829

Sklep spożywczy z dystrybucją do odstąpienia zaraz. Świętokrzyzka № 3. 18595

Sklep wędlin do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu ulica Twarda 25. 18948

Sklep spożywczy z urządzeniem i towarem, z którego komorne opłaca piekarnia, jest do sprzedania za przystępną cenę. Mokotowska № 58. 19105

Skład wódek zaraz do sprzedania. Warunki bardzo korzystne. Adres w kiosku przy ratuszu. 2223

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny w dobrym punkcie położony, do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość, Mazowiecka № 6. 2215

Sklep spożywczy i dystrybucja do sprzedania. Daniłowiczowska № 12. 19296

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Leszno № 9. 19303

Sklep do sprzedania z powodu słabości za przystępną cenę. Ulica Złota 32. 19323

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Piękna № 44. 19307

Sklepik do sprzedania z powodu choroby. Złota 43. 19287

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu familijnych interesów. Nowy-Świat № 22. 19219

Skład węgli kamiennych do odstąpienia.— Świętojerska № 9. 19238

W mieście powiatowem Nowomińsku, przy kolei Terespolskiej są do sprzedania trzy domy drewniane, należące do Józefa Jakowickiego, urzędnika biura powiatu. Bliższa wiadomość na miejscu, u właściciela. 18999

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania sklep z wiktuałami z garkuchnią, w bardzo dobrym punkcie, pomiędzy fabrykami za rs. 350. Ulica Gęsia № 48. 18952

Z powodu nabycia interesu na wsi, jest do odstąpienia piwno-wódczany interes, egzystujący od 25 lat. Wiadomość u zegarmistrza, Marszałkowska № 114. 19298

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11. Załatwia przeprowadzki na wozach resorowych, 2183

Dwa pokoje z przedpokojem, (kuchnenką), na dole lub 2-m piętrze, za 200 rubli. Smolna № 23. 19123

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, z przedpokojem, na parterze, wejście osobne. Nowy-Świat № 41, mieszkania 24. 19063

Do wynajęcia skład węgli z urządzeniem. Wejście od dwóch ulic. Pańska 92. 19244

Do wynajęcia 2 pokoje, każdy z oddzielnem wejściem, z opałem i usługą, na żądanie ze stołem. Także do sprzedania piękna szafa dębowa do sukien. Żurawia 8, mieszkania 2. 19261

Do wynajęcia pokój umeblowany, z usługą, Żurawia 31, m. 5. 19311

Dwa pokoje frontowe, umeblowane, przedpokoik, 1-e piętro. Nowy-Świat 15. 19332

Lokal. Potrzebne w środku miasta 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, z 2 wejściami. Oferty: redakcja Zorzy, Nowy-Świat 54. 19290

Lokal na warsztat lub fabrykę, albo składy, przy ulicy Ceglanej. Wiadomość: Marszałkowska 125. 18919

Na Pięknej № 8, m. 7, odnajmuje jeden lub dwa pokoje; mogą być i obiady. 19282

Pokoje pojedyńcze, elegancko wykończone, na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Podwale № 1, stróż wskaże. 2212

Pokój kawalerski, od kwartału, Nowy-Świat, 1-sze piętro, oficyna. Wiadomość Chmielna 7, mieszkania 2. 19331

Pięć pokojów, balkon, pierwsze piętro, zaraz. Wspólna 4, przy placu. 19319

Pokój duży, wykwintnie umeblowany, z usługą, osobne wejście. Krakowskie-Przedmieście 9, (róg Królewskiej) mieszkaia 5, schody główne. 19255

Pomieszczenie dla młodej osoby, Wilcza, przy pojedyńczej osobie, za 3 ruble. Oferty: Kurjer Warszawski D. 19. 19306

Pomieszczenie dla młodej, przyzwoitej kobiety, przy rodzinie obywatelskiej. Ul. Chmielna 26, m. 11. 19257

Pokój oddzielny, do wynajęcia przy familji, dla przyzwoitej kobiety, może być z opałem, z meblami i usługą. Piękna 32, m. 2, 1-e piętro. 18947

Salon i pokój, umeblowane, z wspólnym przedpokojem, do wynajęcia. Marszałkowska № 129, m. 5. 18953

Salon duży, umeblowany, od frontu, z opałem usługą i samowatem do wynajęcia w każdym czasie. Plac Bracki № 22. 19276

Salon z pokojem, gustownie umeblowane, od frontu, do odstąpienia pojedyńczej osobie, za 75 miesięcznie. Marszałkowska № 123, mieszkania 4, rano do 9 i od 4—7 wieczorem. 19266

Trzy pokoje umeblowane, front, razem i pojedyńczo, zaraz do wynajęcia, rocznie, miesięcznie. Bracka № 6, m. 7. 19222

W domu № 28—30 przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła św. Antoniego, do wynajęcia zaraz 3 pokoje, nowo-wyrestaurowane, na 1-m piętrze, od frontu, z urządzeniem gazowem, mogące służyć na kantor, magazyn strojów i t. p., lub też na mieszkanie kawalerskie, oraz 1 pokój z kuchenką, na 2-m piętrze. 2158

Z powodu wyjazdu, odstępuje się mieszkanie, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, suche, ciepłe, z widokiem na ogród, za 200 rs. rocznie. Wiejska 16. 19284

2 pokoje kawalerskie, frontowe, parter, rs. 150 rocznie. Żurawia 43. 19098

2 pokoje, alkowa, kuchnia, do wynajęcia od 8 października. Nowy-Świat № 12. 19314

3 wykwintne pokoje parterowe, frontowe, w ogródku, z kuchnią lub bez kuchni, zaraz do wynajęcia, miesięcznie. Złota 35. 18988

5 pokojów, front, przedpokój, kuchnia, suche, ciepłe, z wygodami, do wynajęcia zaraz, za rs. 450 rocznie, z powodu nagłego wyjazdu. Sienna 18, m. 6, 2-e piętro. 2217

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne i wspólne. Opłata możliwa. Włodzimierska № 3, mieszkania 6. 18464

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 18993

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Chmielna 33, m. 17. 19073

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 18971

Fabryka parasoli poleca parasole, po przystępnych cenach, a także przyjmuje pokrycia i reperacje; Królewska № 23, wprost ogrodu. 19325

Grolinę na fasony kapeluszy damskich, w wyborowym gatunku, nabyć można na sztuki, tanio. Ul. Zielna № 39, m. 10. 2218

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 2090

Kapelusze damskie przyjmują się do ubierania, po cenach bardzo przystępnych. Chmielna № 44, mieszkania 16, prawa oficyna, 1-e piętro. 18868

Kapelusze ubieram gustownie. Widok 14, lewa oficyna, parter. Rano do dziesiątej, wieczorem szósta. 19333

Mamka ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Grzybowska № 22, stróż wskaże. 19240

Mopsik suczka, (Bižuś), zaginął, proszę odprowadzić na Zielną, róg Chmielnej № 2, za nagrodą, w przeciwnym razie nieprawny posiadacz onego zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 19229

Malarnia porcelany, szkła, i fajansu przyjmuje wszelkie obstalunki. Niecała 8. 19324

Monogramy na blaszkach (szablony) w dwóch wielkościach, sprowadził i poleca J. N. Bronikowski, obok Ratusza. 19049

Magazyn J. Dmochowskiej, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 48, przystanek tramwajowy, zawiadamia sz. publiczność m. Warszawy i jej okolic, iż są do sprzedania kostiumy w różnych kolorach, z gustem i elegancją odrobione, w cenie 20—25 rs. W tymże magazynie przyjmują się z powierzonymi również materjałów całkowite wyprawy, kostjumy, okrycia, szuby i t. p. To wszystko wykonywa się podług paryzkich fasonów, bardzo szybko, bo w 24 godz. i po bardzo nizkich cenach. Magazyn. Świętokrzyzka № 48, 1-e piętro z frontu. — Także są meble do sprzedania. 18757

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 15123

Nagrody rs. 3. D. 25 b. m. zaginął mopsik w metalowej obróżce, wabi się Boy. Kto go odprowadzi na Świętokrzyzką № 16, m. 17, otrzyma powyższą nagrodę. 18957

Obiady prywatne, na świeżem maśle wydaje w domu i na miasto. Orla 11, mieszkania 26. 18681

Przyjmuje się do znaczenia po 5 kop. od znaku. Wilcza № 75, m. 8. 19260

Przyjmuje się do reperacji bielizna damska i męzka, także i nowa do szycia, z własnego lub powierzonego materjału. Żurawia 8, mieszkania 2. 19262

W miesiącu listopadzie czy grudniu roku z. złożone zostały za pokwitowaniem przez jakiegoś dostawcę deski pod № 50 przy ulicy Nowolipie, jakoby zamienione przez p. Neumana majstra ciesielskiego. Ponieważ takowe nikt z interesujących nie kupował, wzywa się więc dostawcę tychże desek o zabranie ich w przeciągu miesiąca, gdyż po upływie terminu, w drodze składowego, przechodzą na własność naszą. Właściciele domu № 58, ul. Nowolipie. 19249

W piątek przybłąkał się mops, z obrożą i czaprakiem, odebrać można za zwróceniem kosztów. Krucza 14, m. 14. 19258

Znany od lat 25-u handel W. Dzisiewskiego przeniesiony został na ulicę Senatorską № 28, dom p. Kaftala, wprost kościoła po-Reformackiego. 18395

17-letnia kobieta, pragnie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Mokotowska 41, stróż wskaże. 2199

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Сентября (3 Октября) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).